

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 2-2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego mniej sze 20 h., nadesłane wiersza garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Jajecznicą z trufkami.

Nie do uwierzenia, że pan minister-prezydent mając w gabinecie człowieka, znającego tak arkana rządzenia, nie uważał za stosowne zasięgnąć u niego rady. Pamiętamy, kiedy był jeszcze urzędnikiem, choć wysokim na Judenplatzu, mówił o nim hr. Badeni w rozmowie na temat braku ludzi wśród słynnych wiedeńskich hofratów i szefów sekcji: „to jedyny mój urzędnik, który jest *ganz modern*... Tymczasem ci modernisci jeszcze nie pokazali, że rządzić umieją. Zaprosił więc parlament w mowie tronowej do misy, pełnej bażantów, ananasów i innych smakolików, niestety malowanych, chociażby soczystym pędzlem Makarta...

Inaczej minister Piętał. Dziś przyniosły depesze z Wiednia, że minister-rodak sprosił Koło polskie i wybitnych z po za Koła na ucztę do secesyjnej sali Erzhherzoga. To jest i *modern* i zgodne z tradycją.

Kiedy komisja statutowa w pocie czoła pobija beczkę solidarności Koła, co nie łatwo, bo to już dawno powiedziano, że „beczka póki w niej nie masz, póty nie znać, by gdzie cieć miała“, pan minister dla kraju zwrócił się do starych, dobrych tradycji i kituje solidarność po staropolsku.

„Muzyka, biesiada, taniec, gra i inne krotoczwile, są jakoby kwiaty...“ — mówił Górnicki, a rozmowny dworzaniin używa ich na „nawodzenie Pana ku dobremu, a odwołanie od złego“. Dawniej spiewano jednemu, dziś spiewać trzeba całej mięszanej kompanii. Ale cóż robić, chociaż już ten polski Castiglione twierdził, że władza jednego człowieka „bardziej jest podług przyrodzenia, niż władza albo pospólstwa, albo z pospólstwa wybranych“, a hr. Wojeiech udowadnia, że parlamentaryzm w przepaść leci, a trudno, aby jaka konstytucyjna monarchia w dwudziestym wieku powstała — dziś trzeba spiewać „stugłowemu panu — gdy usypia“. Sprosił więc pan minister swoich sześćdziesięciu i jeden — chlebobawców.

Były tam podobno przedtem jakieś małe nieporozumienia. Skarżono się, że sprawy krajowe „stagnują“ po ministerstwach, że sekcję polską w ministerstwie spraw wewnętrznych pan Pace, czy nawet pan Bleileben w puch rozbił, a pan minister dla kraju nie przeszkodził, ani nie zrobił z tego awantury, coś tam powtarzano stare dzieje o taryfach, rzekach, świnich i tym podobne, ale to się widocznie załagodziło, a depesza dzisiejsza świadczy, że już wszystko dobrze — Koło z ministrem, a minister z Kołem — stenogram mów w Erzhherzoga i kochajmy się, postaramy się podać wedle stenogramów.

Łepak bo z tego ministra. Zresztą uczył się w Kole. Koło także zaprosiło swoich wyborców do uczt... Czego bo ci ojcowie narodu nie robią dla narodu, dosłownie „z naszczerbieniem zdrowia y

z niebezpieczeństwem żywota“. Od świtu do późnej nocy radzą to nad zniesieniem należności za doręczenia, to nad „sprawą świńską“, czy wołową, to nad zniesieniem podatków...

Niedawno przed wyborcami ciskał kołowcom jakiś radykał, że „nie wiedzą co to jest jeść ziemniaki bez soli“, — a już jeden poseł stawia wniosek, znieść wszystkie podatki stałe, sól dać narodowi *gratis* czy za koszt produkcji — *magnum sal* wielkie i bocheńskie wystarczy dla obydwu połów monarchii...

Naród się aż obliżuje. Dziwić się tylko, że potrzeba statut zmieniać. Po takiej uczcie, na jaką Koło zaprasza, chcielibyśmy tego widzieć, co by został po za Kołem. Bez niej to wróbla czy gila na zmiany statutu nie zwabi, cóż dopiero — Wilka czy Bombę...

Á Koło uczyło się u p. Kozłowskiego. Arcymistrz! Kiedy rozmaite dzieci polityczne mówią: „coś“ dla wyborców, „coś“ dla kraju — on nie obiecuje, on nie ludzi, on nie maluje zwoźniczymi barwy — on daje jajecznicę z trufkami...

To też nie dziw, że w Kole polskim, które, jak donoszą inne dzienniki, zamieniło się już w polską *Gemeinbuergschaft*, złożoną z rozmaitych konwentyków, górą będzie konwentykiel nad konwentykami, klub pana Kozłowskiego.

To też drżeliśmy, gdy nas wieści dochodziły, że przed wyborami na sejmiku w Jaworowie czy w Mościskach miał być postawiony, i jak nas zapewniano, miał szanse powodzenia wniosek tej treści: „przed sesjami traktamenta wszelkie, t. j. zapraszania przyjaciół mało czy wielu, *etiam* pod imieniem śniadań *serio in perpetuum*, aby były zakazane prawem, gdyż same *sobria consilia* lepiej są“.

Bośmy wiedzieli, że na nie statut, na nie zda się, chociażbyś mówił językiem Skargi, jeżeli nie zaprosisz do Erzhherzoga a przynajmniej na Lange-gasse. Zresztą, jak wiadomo, p. Kozłowski jest i pracowity i jeden z najbardziej, ze wszystkim, sprawom publicznym oddany. A wyszedłszy z dobrej szkoły, pozwala się demokratom z dubeltówki w gębę całować i robi politykę konserwatywną sposobami, które jak się pokazuje, są najlepsze...

Dlatego też, korzystając z tego, że „nie jesteśmy organem lewicy“, choć jej dobrze życzymy i chcielibyśmy ją mieć najbliżej serca, nie możemy młodemu naszemu przyjacielom politycznym dać innej rady. Więc kiedy inni wołają demokraci: „daj więcej statutu“ — to my powiemy trzeźwo: „daj więcej jajecznicę z trufkami“. Bo wierząc, niech się znajduje ten, co w tem Kole do jajeczniczy da więcej trufki, ten będzie miał największe szanse...

Więc my, którzy pragniemy odrodzenia Koła, a co za tem pójdzie, pożytków dla kraju, nie bawimy się w utopie. Dlatego nie oczekujemy odmiany, jak ci, co mówią, że jedyną nadzieją to, że naresz-

cie przyjdzie z Wiednia telefonada, iż „Kozłowskiemu wyszła starka“. Ale dużo byśmy dali za telefonadę: „u demokracji X. Y. (mniej czy „prawdzy“, czy „skoncentrowany“) — odbył się konwentykiel, na którym była jajecznicą z trufkami i — całe Koło“.

Złe nie leży w jajeczniczy, tylko w tem, czy chodzi o „nawodzenie Pana ku dobremu, a odwołanie od złego“, jak uczył Górnicki, czy na odwrót.

Ze świata.

= *Finl. gaz.* donosi: Sprawę wprowadzenia wykładów języka rosyjskiego do fińskich szkół początkowych, senat fiński powierzył do opracowania specjalnej komisji, złożonej z trzech senatorów.

Z inicjatywy generał-gubernatora fińskiego, gen.-adjut. Bobrikowa, powstaje w Finlandyi sieć stałych bibliotek i czytelni rosyjskich. W Helsingforsie i Wyborgu biblioteki będą dużych rozmiarów, po wsiach i miasteczkach, gdzie ilość ludności rosyjskiej jest nieznaczna, istnieć będą biblioteczki ruchome.

A więc system, wypróbowany w Król. Polskiem zostaje zastosowany do Finlandyi w całej rozciągłości.

= Wielką sensacją wywołała przed kilkoma dniami wiadomość, że książę Alfons bawarski nagle ustąpił ze stanowiska dowódcy I. brygady konnicy. Obecnie pisze w tej sprawie socjalno-demokratyczna *Münch. Post*, zapewniając, że wiadomość swoją zaczerpnęła z jak najwiarygodniejszego źródła, że w czasie pogrzebu księcia sasko-weimarskiego zaszyły różnice zdań co do tego, kto ma zająć pierwsze miejsce, książę Albrecht brunszwicki, czy też komenderujący generał, wysłany jako reprezentant cesarza. Spór ten rozstrzygnął krótko książę Alfons bawarski, zajmując miejsce, które, zdaniem jego, jemu się należało. Z tego powodu generał wysłał żalenie do Berlina, skąd nadszedł natychmiast telegram od cesarza, żądający wyjaśnienia. Podobno orędzie berlińskie zawierało stanowczy protest przeciw zajęciu i mieściło pytanie, czy może w postępowaniu książąt bawarskich leży system. Ton telegramu i pisma z Berlina wywołał takie zaniepokojenie w Monachium, że dla załagodzenia sprawy zrezygnował książę Alfons ze swego stanowiska w wojsku. Wiadomość tę powtarzają gazety niemieckie, naturalnie na odpowiedzialność monachijskiego organu socjalistycznego.

= Komiczny fakt zdarzył się z okazji ślubu księcia Meklemburskiego z królową holenderską Wilhelminą: oto z tej okazji otrzymał oblubieniec, będący dotychczas pułkownikiem w armii niemieckiej, awans na generała. Tymczasem w dwa dni po tej

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

30

(Ciąg dalszy).

Posługaczka wyciągnęła rękę ku oknu. Wiesław rzucił okiem i ze zgrozą zobaczył na przeciwległej stronie ulicy, pod murem, zgarbioną postać rabusia z rogatkami.

— Trzeba stróża ostrzedz. Jak kogo okradną, to i on potem będzie miał za swoje. W zeszłym roku tak samo było, kręcił się taki jeden, a potem naraz tego czarnego buchaltera pod piętnastym numerem okradli, obrali go biedaka, do ostatniej koszuliny. Mało nie płakał, nieborak. Wiem ci ja wszystko. Taki nieraz panicz, aligant. Cylander, buty z przyszczypkami, laseczka, papierosik, krawatka, a bez obiadu, o lada herbacinie, cały tydzień śmiga po ulicy. Zaraz powiem stróżowi. Niech-no ma tego na oku.

— Tak, tak, zapewne! — bąknął Wiesław.

— Pan zaraz wychodzi?

— Nie, nie wiem jeszcze.

— No to ja tymczasem pójdę sprzątać obok.

A niechże pan wstaje, bo herbata już się gotuje. Posługaczka wyszła. Wiesław wpadł w beznadziejne odętwienie.

Jest prawie odkryty. Ten totur czeka teraz na niego tam, przed domem. Będzie go śledził, będzie

szedł za nim, gotów go wyzyskać, może naprowadzić agentów policyjnych. Nie, nie ma innej rady, tylko przez pewien czas nie wychodzić wcale z domu. Gdyby nie ten nóż przeklęty! Jakby na ironię przyniósł go aż tu ze sobą. Łatwo powiedzieć: nie wyjść. Siedzieć w domu. A co stanie się z Wortlową? Przysięk, że dziś u niej będzie. Trudno. Rozsądek nie pozwala mu inaczej uczynić...

Przy drzwiach dało się słyszeć lekkie pukanie. Wiesław zarzucił na siebie zwierchnie odzienie i odsunął zatrząsk. Służąca od Wortlowej podała mu list. Ziemęki rozerwał kopertę i przebiegł szybko podane mu pismo.

„Panie! — pisała Wortlowa. — Daruj mojej śmiałości, lecz oto już od dwóch dni nic nie posłałam Stefuni, a ona tam biedna nie ma co jeść! W domu ani grosza! Nie opuszczaj biednej wdowy, a Bóg ci da wszystko najlepsze. Wstyd mi z taką udawać się prośbą, lecz cóż mam począć, do kogo się zwrócić. Paczkę dziś jeszcze mogłabym wygotować i choćby sama odwieźć!...“

Wiesław zafrasował się słowami listu. Zajrzał do woreczka. Na dnie jego tułało się kilka ostatnich już rubli. Miały mu one starczyć aż do spodziewanego honorarium z redakcyi „Dnia“. Lecz ona, Stefka, była wszak pierwszą.

Czy ona?!

Rzucił okiem w kąt pokoju, na stos piętrzących się koszyków, zawiniątek i paczek i uśmiechnął się gorzko.

Tam leżały właśnie owe posyłki dla niej. Co robić? Raz zaczętej komedii przerywać nie można, niepodobna!...

Podzielił bez wahania posiadaną sumkę na dwie równe części i nakreśliwszy słów parę z zapowiedzią, że on sam, jak dotychczas bywało, odwiezie paczkę do cytadeli, ponieważ on zna drogę formalistyczno-forteczną i jego tam już znają — odprawił służącą.

Odetchnął ciężko. Jeszcze raz udało mu się odwlec katastrofę, jeszcze raz stać go było na zaspokojenie żądań staruszki. A co będzie jutro... gdy może zabraknie mu środków, a zabraknie z pewnością?!

Przeklęta noc. Musi siedzieć, jest niby uwięzionym, a wszystko przez tamtych, z tego niespania. Dzień stracony bezpowrotnie. W redakcyi gotowi krzywić się na niego. Gdybyż choć mógł pisać?!

Wiesław mimowoli dotknął czoła — było rozpalone. Noona wędrowka, ta ucieczka, to leżenie tam, na tem pustkowiu, nie poszło mu na zdrowie. Oczywiście, musiał się przeziębici. Gdyby tak zachorował... Nie — lepiej o tem nie myśleć!

Ubrał się pośpiesznie, spożył gorączkowo śniadanie i zasiadł przed biurkiem, chąc zająć się czytaniem.

Głowa mu ciężyla. Litery książki zaczęły skakać mu do oczu, zlewać się w czarne hieroglify, mienić a w końcu wyłoniła się z nich żółta, pomarszczona, szydlerczo wykrzywiona twarz Cisa.

(C. d. n.)

nominiacy, książę wystąpił na własne żądanie z łona armii. Czarna niewdzięczność!

= Z Paryża donoszą: Zapowiedziane na marzec przybycie eskadry włoskiej do Tulonu, następuje rządowi francuskiemu sposobność do urzędzenia wielkiej parady floty. Obecnie toczy się dyskusya nad kwestyą, czy i postronne państwa należy zaprosić do udziału. Prezydent Loubet, wielu ministrów, senatorów i deputowanych, wyjadą na tę uroczystość do Tulonu. Być może, iż przybędą także goście zagraniczni.

= Z Bułgarii donoszą: Prezes ministrów Petrow otrzymuje codziennie listy z pogrózkami, że padnie ofiarą zamachu, jeżeli nie zaprzestanie zwalczania agitacyi macedońskiej.

Armia bułgarska została znacznie powiększoną. Dwanaście rezerwowych pułków piechoty zmieniono na pułki czynne; prócz tego stworzono trzy nowe pułki kawalerji; do każdego pułku artylerji dodano dziesiątą baterję rezerwową; komendantów pułkowych zobowiązano do odbywania z wiosną każdego roku kursu aplikacyjnego.

= Z Pekinu donoszą, że posłowie opublikowali tajny edykt cesarski, który otrzymali z rąk pełnomocników chińskich. W edykcie tym powiedziano, że przy wymierzaniu kary generałowi Tungfuhsiangowi należy zachować wielką ostrożność i dobrze się zastanowić, aby ludności nie podrażnić i nie wywołać tem nowych rozruchów przeciw chrześcijanom.

W Szangaju opublikowano edykt cesarski, zarządzający reformy w wielu gałęziach administracyi i żądający przedłożenia propozycyji co do dalszych jeszcze reform, celem utrzymania nietykalności państwa chińskiego.

Z Kantonu donoszą, że władze chińskie uwięziły trzy osoby, z powodu napadu na Niemców w Kumszuk. Niemcy ci twierdzą, że uwięzieni nie są sprawcami napadu, lecz raczej kozłami ofiarnymi.

= Północna Hiszpania jest już do tego stopnia zrewolucjonizowaną, że obecnie musiano również i w Asturji zaprowadzić stan oblężenia. Dowodzi to zupełnego rozluźnienia porządku państwowego i społecznego w biednej Hiszpanii.

Walka z bezrobociem.

Brak zarobku w Węgrzech przybiera groźne rozmiary. W samym Peszcie do niedawna jeszcze było kilkadziesiąt tysięcy osób, pozbawionych zarobku. Przeszło 20.000 opuściło Peszt — częścią wydaleni, częścią poumieszczani na prowincyi przy różnych robotach. Pomimo to — zostało jeszcze w stolicy 25.000 osób, daremnie szukających pracy. Nie więc dziwnego, że zarówno rząd, jak i prywatna inicjatywa starają się o zapobieżenie złemu. Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy, która w ni-

czem nie odbiega od używanych zwykle w takich razach rządowych środków — domaga się bowiem kwoty 400.000 koron na budowę dróg w takich komitatach, w których bieda największa i ruch emigracyjny najsilniej rozwijać się zaczyna.

Jeżeli jednak ten projekt rządowy nie przedstawia nic nowego i uwagi godnego — to natomiast bardzo ciekawy jest projekt zupełnie oryginalnie obmyślanego stowarzyszenia, o którym w jednym z ostatnich numerów berlińskiej *Sociale Praxis* donosi dr. Aleksander Szana z Pesztu. Stowarzyszenie to bierze sobie za zadanie: zabezpieczyć członkom minimum egzystencyi we wszelkich położeniach — więc w chorobie, wypadkach nieudolności do pracy, starości i t. p. a także w razie braku zarobku. Prócz tego, stowarzyszenie to ma założyć sekretaryat pracy, bezpłatną ochronę prawną, schroniska dla uczniów i terminatorów, restauracye dla uczniów, stypendya dla zdolniejszych, tani pożyczki przy ewentualnem rozpoczęciu jakiegoś interesu i t. p. Zdawałoby się, że da się tu zastosować znane francuskie przysłowie: kto za wiele obejmuje, niczego nie utrzyma. Warto więc przypatrzeć się programowi, według którego akcyja ta ma być przeprowadzona.

Środki, potrzebne do osiągnięcia tego celu, czerpią autorowie projektu z kooperacyi angielskiej, gdzie stowarzyszenia spożywcze doprowadziły do nagromadzenia ogromnych kapitałów w ręku stowarzyszeń, złożonych z ludzi bardzo niezamożnych. Środków bowiem nie tyle dostarczyć mają niewysokie wkładki członków, jak w pierwszym rzędzie zysk z oddziału spożywczego stowarzyszenia, powtórnie zaś pracownie wytwórcze, zakładane przez stowarzyszenie, w których pozbawieni zarobku członkowie za połowę zwykłej, albo przez zawodowe stowarzyszenia postanowionej płacy, wykonywaliby roboty na rachunek stowarzyszenia. Za połowę płacy! — wykrzyknie czytelnik ze zgrozą — a to znaczy wyzyskiwać tych, co szukają pracy, a co gorsza, przez pracę tanią wytwarzać konkurencyę ogółowi robotników i obniżać wogóle skalę plac. A wszak jedno i drugie jest społecznie szkodliwe. Zobaczmy, czy tak będzie, albo czy tak koniecznie być musi.

Projektowane stowarzyszenie miałyby także zwrócić się ku producyi rolniczej, która oczywiście wejdzie w styczność z oddziałem spożywczym. Ta rolnicza producyja tak na być prowadzona, że wydzierżawi się większy majątek, który w najmniejszych parcelach (minimum egzystencyi) zostanie znów wydzierżawiony małym okolicznym rolnikom na podstawie dość rozpowszechnionego w Węgrzech systemu podziału płonu w polowie dla właściciela, w polowie dla dzierżawcy, który to system bywa tam także stosowany do hodowli bydła i drobiu.

W danym wypadku powinien okazać się korzystnym, bez względu na bezpośrednią łączność

z oddziałem spożywczym, który będzie dla oddziału rolniczego stałym odbiorcą jego produktów. Zatrudnienie osób, pozbawionych zarobku za niższą płacę, nie uczyni zbędną pracy robotników według zwykłych, targowych cen pracy — gdy bowiem podnosi się i zabezpiecza byt licznych zastępów tych, co obecnie nie mają z czego żyć, to tem samem zwiększa się konsumcyę ogólną, która znowu wymaga zwiększenia producyi więc i zatrudnienia większej liczby rąk, pracujących za płacę normalną. Ta uwaga jednak jest trafna tylko pod jednym warunkiem — że rzecz cała będzie na wielką skalę wykonana i obejmie wielką liczbę robotników.

Roboty, które mają być wykonane przez tych, co jako pozbawieni zarobku będą zatrudniani przez stowarzyszenie, są: budowa małych domków dla rodzin robotniczych, przyzem robotnicy niekwalifikowani będą wykonywać roboty, nie wymagające kwalifikacyi — inni zaś roboty zawodowe. Dalej: rębanie drzewa dla oddziału spożywczego, sporządzanie obuwia i odzieży dla zakładów, przez stowarzyszenie utworzonych (n. p. schronisk), płecenie koszu i sporządzanie narzędzi dla oddziału rolniczego, płecenie słomkowych kapeluszy, szczerkarstwo, robienie beczuleczek na owoce i marmolady owocowe (w Węgrzech duży artykuł handlu) itp.

Połowę zwykłej płacy przewiduje statut tylko na początek — później ma być płaca podniesiona do $\frac{2}{3}$, a następnie i zrównana z normalną. Wszystkie korzyści, jakie stowarzyszenie swoim członkom przyznaje (domy robotnicze, stypendya, pożyczki i t. p.), mają w polowie otrzymywać tylko ci, którzy w oddziale spożywczym zaopatrują swoje potrzeby. To samo odnosi się i do oddawania w dzierżawę małych parcel. W ten sposób spodziewają się założyciele dla oddziału spożywczego zyskać odrazu wielką ilość odbiorców i zapewnić mu znaczne dochody. Ubezpieczenie na wypadek choroby, nieudolności do pracy i t. p. będą załatwiać obowiązkowo, na ustawach oparte kasy. Gdyby jednak miały one dawać zaopatrzenie niższe od minimum egzystencyi, stowarzyszenie uzupełni resztę.

Taki jest ogólny zarys projektu.

Towarzystwo ratunkowe lwowskie.

Z wykazów jakiegoś towarzystwa najlepiej osądzić można działalność jego i konieczność w społeczeństwie. Obecnie Towarzystwo ratunkowe wystąpiło ze sprawozdaniem swej rocznej działalności i tę cyfrę jakkolwiek napozór suche są, tak wymowne, iż one właśnie powinny rozgrzać ogół do zajęcia się goręcej sprawą i rozwojem Towarzystwa.

Oto w ubiegłym roku wzywano pogotowie w 3.602 wypadkach. Z tych, samych nagłych zasłabnięć na ulicy było 751, uszkodzeń cielesnych, t. j.

Rozrost ludności w ubiegłym stuleciu.

Rozwojowi zaludnienia kuli ziemskiej w wieku dziewiętnastym poświęca Jules Roche w paryskim *Figarze* zajmujący artykuł, z którego wyjmujemy szereg wymownych cyfr:

Wśród przeróżnych zmian, jakie wiek ubiegły wywołał na naszym planecie, nie ostatnie, co do ważności, są zmiany, zaszele w liezbnych stosunkach zaludnienia poszczególnych społeczeństw i narodów. Europa dziś a przed stu laty zgoła pod tym względem do siebie niepodobna. W r. 1801 liczyła ogółem 175, obecnie z górą 392 miliony mieszkańców. Ludność jej podwoiła się tedy z „czubkiem“, wzrosła o 217 milionów, t. j. o 124 procent.

Francya, jako państwo, w r. 1801, w ówczesnych granicach swych miała 33 miliony ludności, cyfrowo tedy, spoistością zaludnienia i siłami żywotnymi wyrastała ponad wszystkie inne państwa europejskie, z wyjątkiem Rosyi, która liczyła wprawdzie mieszkańców o jakie trzy miliony więcej, ale też w porównaniu z Francją na daleki plan ustępowała pod względem materialnej cywilizacyi. Ale Anglia z Irlandyą i Szkocyą miała wówczas 16 milionów ludności, więc o połowę mniej, niż Francya. Państwo niemieckie, przy końcu osmnastego stulecia, rozbito i pokawałkowane, liczyło zaledwie 25 milionów. Włochy, Italia, były tylko nazwą historyczną, wspomnieniem Virgilego, znano jedynie królestwo Sardynii, Wielkie księstwo Toskańskie, państwo kościelne, królestwo Neapolu itp., tak, że cały półwysep Apeniński, na dziesięć szmat rozdarty, obejmował razem ledwo 17 milionów dusz. Austria z Węgrami nie dosięgała 25 milionów. Słowem, po traktatach w Campo Formio, Luneville i Zurychu, Francya uosabiała sobą piątą część Europy, przewodziła innym narodom, prym wiodła pod każdym względem.

Po za Europą była — pustynia, obszary nieznanne, w wyobrazeniach ówczesnych istniała *tabula rasa*. Wiedziano tylko tyle, że Azya, Indye, Chiny są to olbrzymie rezerwoary ludzkie.

Od najdawniejszych czasów odbywały się w państwie niebieskim spisy ludności, przyzem liczono

mieszkańców na twarze. W pierwszym wieku po nar. Chrystusa, ludność Chin obejmować miała 59.594.978 „twarzy“, w polowie osmnastego stulecia (1743 podług Allersteina) 198.213.213, w r. 1795 podług Macartuccya już 333 miliony „twarzy“. Żadnych innych cyfr dla Azyi nie podawano. Japonia, Indye tak jakby były nie istniały. Afryka również była tylko ogólnikowym zarysem. Amerykę znano tylko jako Stany Zjednoczone, których ludność spis urzędowy z r. 1790 określał cyfrą 3.929.214, a r. 1800 cyfrą 5.308.483 mieszkańców. Dokładnych danych o innych krajach nikt nie posiadał. Meksyk, Peruwia, Chili, Brazylia i t. d., wszystkie te wówczas zwyczajnie hiszpańskie i portugalskie kolonie, zamieszkałe zaledwie przez paruset białych i kilka milionów ludności tubylczej, w szybkim wymierającej tempie, miały razem może cztery do pięciu milionów mieszkańców. O Oceanii, Australii, Nowej Zelandyi i mowy jeszcze przed stu laty nie było.

Obecnie, u świtu dwudziestego stulecia, 1901, mamy całkiem nowy świat przed oczyma. Sto lat wystarczyło, aby kulę ziemską zmienić i przeobrazić gruntownie, niż przez całe wieki poprzednie od narodzin ludzkości niemal.

Europa, jak widzimy, zbliża się dziś do okrągłej cyfry 400 milionów ludności. Francya doszła zaledwie do 38 milionów. Straciła granice z roku 1801 i utrzymała się tylko przy dawnym terytorjalnym stanie posiadania, który obejmował 26 milionów mieszkańców. Ludność jej na tym samym obszarze wzrosła proporcjonalnie w ciągu stulecia o 46 proc. Jestto obecnie mniej, niż dziesiąta część Europy.

Anglia dosięgła cyfry 41 milionów, ludność jej na tym samym obszarze powiększyła się o 25 milionów, więc o 156 proc. z górą.

Państwo niemieckie jeszcze w r. 1871 liczyło tylko 39 milionów, obecnie liczy 56 milionów, wzrosło przeto w ciągu lat trzydziestu o 17 milionów głów, czyli o 43 proc., w porównaniu zaś z r. 1801 powiększyło się o 31 milionów, czyli o 124 proc.

Włochy z popiołów narodziły się na nowo, dziś mają 32 mil. ludności, wykazują tedy cyfrę, jakiej nigdy przedtem nie miały. Ludność ich pomnożyła się w dwójnasób i ciągle rośnie. Za lat parę dorówna Francyi.

Austro-Węgry przekroczyły już cyfrę 45 milionów, Hiszpania 18 milionów mieszkańców, Belgia i Niderlandy mają 12 mil. ludności, z początkiem stulecia liczyły tylko 5 mil., podniosły się zatem o 140 proc.

A Rosya? Więcej, niż 115 milionów głów liczy carstwo w samej Europie, zaludnienie przeto, w porównaniu z rokiem 1801, większe o 81 milionów, czyli wzrost 240 procent. Rosya europejska cyfrą mieszkańców reprezentuje więcej, niż czwartą część całego zachodniego kontynentu. Ogółem biorąc, żyje w caracie rosyjskim do 135 milionów dusz.

Japonia, jak gdyby wyłoniła się z toni morskich. Tak niedawne jej dzieje polityczne, a dziś ma już 46 milionów mieszkańców, armię, złożoną z 600.000 ludzi, flotę z 53 okrętów wojennych, handel reprezentujący prawie 1.200 mil. franków. Państwo to niewątpliwie odegra jeszcze ważną rolę w historii świata.

A jak wygląda Ameryka? Ludy, w niej mieszczące, zdobywszy niezależność, nieustannie w siłę liczebną rosną. Peruwia ma dziś 5 milionów ludności, Chili 3, Argentyna 5, Brazylia 16. inne, młode państewka południowo-amerykańskie razem 12 do 15 milionów. Na północy Meksyk z 13 milionami mieszkańców rezolutnych i przedsiębiorczych, Kanada, dawniej obszary wiecznym śniegiem pokryte, dziś na nich mieści się 6 milionów ludzi, zajętych gorączkowo rolnictwem i przemysłem. Wreszcie Stany Zjednoczone, z przysłowiowym swym rozrostem, z 78 milionami ludności, ów „Nowy Świat“, zdumiewający energią, odwagą i szalonym powodzeniem w przemyśle i handlu, a roszczyjąc sobie coraz to głośniejsze prawo do pierwszego na całej kuli ziemskiej głosu.

W r. 1801 w wypadkach historycznych uczestniczyło 200 milionów ludzi, a Francya, tworząc grupę jednolitą, najliczniejszą, najżywszą i najsilniejszą, reprezentowała sama jedna szóstą część całej czynnej ludzkości.

Dziś już prawie 800 milionów ludzi w walce o życie i byt pora się na wszystkich punktach globu ziemskiego. Za sto lat cyfra ta dosięgnie z pewnością półtora miliarda.

BALOWE

rekawiczki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tiule

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

NIKOLAJ LUDWIG

111

LWÓW, plac Maryacki 1. 6.

zranionych opatrzone 2.633, samobójców ratowano 36. Do szpitala przewieziono 484 chorych, do domów prywatnych 83 chorych.

Od założenia Tow. do końca grudnia ub. r. udzielono doraźnej pomocy w 22.379 wypadkach.

Tyle zdziałalo Towarzystwo. Widzimy, że zdziało bardzo wiele. Było całe na usługi tych, którzy cierpią, bez różnicy wyznań, stanowisk społecznych. A teraz zobaczymy, jaki jest stan majątkowy tej instytucji. Przedstawia się on bardzo skromnie. Wynosi zaledwie 1995 koron 76 h., złożonych na książeczki gal. Kasy oszczędności. Co zrobić można z tak drobną kwotą, tembardziej, że z wiosną Pogotowie przeniesione zostanie do nowego gmachu straży pożarnej na placu Strzeleckim.

Nowy lokal należy urządzić według wymagań higieny i antyseptyki. To jest koniecznością pierwszorzędną. Tymczasem fundusze na to nie starczą. Również, w miarę rosnącej popularności Towarzystwa koniecznością jest zwiększenie personelu służbowego i sił lekarskich. Do tej chwili bowiem całą służbę lekarską pełni jeden lekarz. Często pogotowie bywa równocześnie wzywane w dwie odległe strony miasta a po wyjeździe lekarza nie ma komu na stacyi udzielić doraźnej pomocy. Jest to więc zupełnie nagląca kwestya, która każe ogółowi zastanowić się dobrze nad dalszym losem Towarzystwa i sprawę tę wziąć do serca nie z opieszałością, nie z flegmą, ale gorąco, energicznie, chętnie — tak, jak na to zasługuje. Sejm daje subwencye, gmina, Towarzystwo Czerwonego krzyża także — ale ogół! ogół martwo i zimno odnosi się do Pogotowia — które poci chlebem za kamień i zawsze jest na usługi w chwili niebezpieczeństwa lub wypadku.

Działaj tu z pewnością owe budujące samolubstwo, drżące w duszy każdego zamożniejszego człowieka — „ja Pogotowia nie potrzebuję... mam swoich lekarzy, dom, opiekę w razie wypadku, a potem mnie się nic nie stanie“... Tak, wygodne to rozumowanie, ale pamiętajmy, że cegły z dachu leżą, na skórze pomarańczy można sobie złamać nogę, pożary w cyrkach, teatrach powtarzają się peryodycznie, urągając kranom i kurtynom bezpieczeństwa... Tyle dla samolubów, zaś dla tych, u których istnieje w duszy to coś „dla drugich“ — skromna wkładka dwoch koron rocznie jest niczem a może pozwolić Pogotowiu rozwijać się szybko i prawidłowo. Ziarno do ziarnka a z takich ziarenek może być plon wspaniały — z którego korzystać będzie całe miasto — bo choroba, nieszczęścia, wypadki strącają brutalną, ślepa potęgą robotnika z rusztowania i walą na jego skrzwione ciało potrzebne deski i cegły, które właśnie dźwigał na zgarbionych plecach, i — tą samą potęgą wyrzucają z niejednego powozu, targanego po bruku przez rozbiegane jukiery, bogatego pół-pauka. I tu i tam Pogotowie biegnie z jedną gotowością. Nie zna różnicy stanów, nie żąda odszkodowania — podnosi z bruku, tamuje krew, opatruje rany. Pracuje dla wszystkich, więc wszyscy powinni się zająć wzniesieniem jak najtrwalszej podstawy tego istnienia, z którym jest związane istnienie życia — kto wie — każdego z nas, i to w każdej chwili...
Zapolska.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
za luty . . .	2-20	2-70
do końca marca	4-40	5-40
<i>We Lwowie</i>	za luty . . .	2 koron
	do końca marca	4

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratorem ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorem, płacącym ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 8 lutego.

Jutro.

- 9 lutego. Sobota, Apolonii panny. — Joana Chr.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godz. 5 minut 7.
- O godzinie 5 popołud. walne zgromadzenie Kasy oszczędności.
- O godzinie 7 wieczorem w „Związku naukowo-literackim“ odczyt p. Tennera.
- O godzinie 7 wieczorem w sali muzeum botanicznego (w uniwersytecie) zebranie Towarz. ludowego i odczyt p. St. Zdziechowskiego.
- W sali Kasyna miejskiego bal kostiumowy artystów pol. — W „Gwieździe“ reduta.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W sobotę dnia 9 lutego sala ratuszowa godz. pół do 7 do pół do 8 dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła“.

Mianowania. Syndykiem Banku krajowego zamianowany został adwokat dr. Tadeusz Sołowaj w miejsce dr. Tilla, który z tej posady zrezygnował. zastępcą syndyka zamianowany adwokat dr. Włodzimierz Godlewski.

Wydział krajowy zamianował inżyniera okręgowego w Nowym Sączu Kajetana Strońskiego, starszym inżynierem w technicznym oddziale drogowym.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych przeniósł Kuncewicza Stanisława, adjunkta z dyrekcji lwowskiej do stanisławowskiej, a Guldę Franciszka, asystenta z dyrekcji stanisławowskiej do lwowskiej; Dobrzyński Stanisław, asystent przeniesiony z Markowic do Tlumacza, a Kawecki Władysław, asystent z Wynanki do Stanisławowa; Winicki Józef przyjęty, jako bezpłatny wolontaryusz do Czortkowa.

Na dochód wdów i sierót po uczestnikach powstania polskiego z r. 1863 — odbędzie się bal w salach Kasyna miejskiego, pod protektoratem J. O. księżnej Adamowej Sapieżyny. Czy trzeba mówić wiele o celu, który prawdziwie przedstawia się jako obowiązek każdego czującego goręcej patrioty. Na dochód wdów i sierót po uczestnikach powstania... te słowa mówią za siebie i są tak wymowne, tak idą w głąb serca i duszy, że bal ten powinna otoczyć aureola wielkich wspomnień. Co rok liczba dawnych wojowników za niepodległość kraju się zmniejsza, a co rok zwiększają się potrzeby ich rodzin. Całym źródłem dochodów jest właśnie ofiarności ogółu, a ogół ten powinien gorąco chwycić każdą okazję dla zmanifestowania swej pamięci i serca w tej sprawie. Jedną właśnie taką okazją jest ów bal, który się odbędzie w dniu 14 lutego. Nie wątpimy, że sale Kasyna będą przepelnione.

Szkontrum wszystkich kas gminy miasta Lwowa rozpoczęło się temu kilka dni. Szkontrum to zarządził — jak co roku — w myśl statutu, prezydent p. Małachowski, a do jego przeprowadzenia powołał radnych pp. Blumenfelda, dr. Dziwińskiego, Kuźniewicza i Marynowskiego. Delegaci ci ukończą swe czynności najdalej za tydzień.

Kopciuszok. O utworzenie siedmiu nowych katedr, których brak oddawna odczuwać się daje ze szkodą dla wiedzy, kolata oddawna uniwersytet lwowski, ale nadaremnie. Dostaje się ładne obietniki na niefrankowanych listach ministerjalnych i sprawa idzie *ad calendas „austriacas“*. Naprawdę los nie do pozazdroszczenia. Ale nie tylko w kwestiach zasadniczych Wiedeń taki srogi. Są inne sprawy, z którymi się postępuje podobnie. Uniwersytet lwowski od lat domaga się gruntownej restauracji, czy nawet przebudowy. W starym gmachu przy ul. św. Mikołaja powały od lat są podstemplowane, bo grożą zawaleniem, pieczę się wałają itd. itd. — a rząd centralny mimo tego tylko wciąż obiecuje, że tą sprawą się zajmie.

Obecnie grono profesorów uniwersytetu znowu się zastanawia nad przypomnieniem swoich życzeń ministerstwu — ale pesymistom się zdaje, że to znowu nic nie pomoże. Energiczna interpelacja w Radzie państwa możeby pomogła i dlatego wskazaniem by było, aby jakiś śmielszy poseł zajął się sprawą biednego Kopciuszka.

Z komitetu imienia Szajnochy. W ubiegły piątek, pod przewodnictwem rektora Ant. Maleckiego, odbyło się doroczne posiedzenie komitetu fundacji imienia Karola Szajnochy, mającej za zadanie nieść pomoc materialną zasłużonym pisarzom polskim. W ubiegłym roku z pomocy tej korzystali: Karol Brzozowski i Zygmunt Milkowski, z których każdy otrzymał z kasy komitetu grosz „dobrze zasłużonych“ w kwocie po 1287 koron 27 hal. Majątek Towarzystwa zwiększył się o 737 koron 36 hal., a to z zapisu śp. L. J. K. Kuczyńskiego 400 kor., kwotę 337 kor. 46 hal. z odsetek, odkładanych rok rocznie do funduszu żelaznego. W obecnej chwili cały fundusz wynosi 65.059 k. 84 h., a złożony jest w galicyjskiej Kasie oszczędności, której jeden z dyrektorów, dr. J. K. Steczkowski, jest członkiem komitetu i skarbnikiem fundacji.

Konfiskaty. Ile było konfiskat w ubiegłym 1900 roku w całej cislitawskiej Austrii? — 5202.

A za jakie przewinienia? Za podburzanie 1140 razy; za zachęcanie do objawów nieprzyjaznych przeciw narodowościom i stowarzyszeniom religijnym 974 razy; za zbrodnię przeciw publicznemu bezpieczeństwu 486; za obrazę majestatu 489; za obrazę kościoła lub

religijnego stowarzyszenia 405; za zbrodnię stanu 512(0); za publiczne zohydzenie 304; za naigrawanie się z instytucji małżeństwa, rodziny lub za uznawanie za dobre czynów niemoralnych, zakazanych ustawami 201; za zbrodnię przeciw religii 100; za publiczne zgorszenie 207; za obrazę zaprzyjaźnionych z monarchią władców lub państw 135; 198 razy za rozmaite przewinienia, a 51 razy za przedruk skonfiskowanych publikacji.

Z ogólnej sumy konfiskat przypadło na publikacje w języku niemieckim 1368, włoskim 221, słoweńsko-kroackim 117, w czeskim 1021, a w polskim 460. Ta ostatnia cyfra jest kolosalną, jeśli się zważy, że stosunkowo do publikacji w innych językach, publikacji w języku polskim jest prawie najmniej.

Skutkowało. Temu kilka dni umieściliśmy w kronice notatkę, że w egzekucjach ruchomości, urządzanych z konieczności w biurach VII. departamentu (egzekucyjnego) magistratu biorą udział urzędnicy tego biura. Notatka nasza — jak się dowiadujemy — skutkowało. Kierownik VII. departamentu, radca Jakubowski, uznając słuszność naszych uwag, wydał onegdaj cykularz, zabraniający kategorycznie urzędnikom brania udziału w egzekucjach. Wszyscy ci, którym zależy na powadze władz autonomicznych, powinni być wdzięczni rad. Jakubowskiemu za to zarządzenie.

Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego skarży się na brak poparcia ze strony publiczności i widzi przyczynę tego w niechęci do wystawki, co nasze.

Jeżeliby tylko publiczność uwierzyć chciała, że celem wystawy nie jest absolutnie przysparzanie sobie majątku, że wystawa zadowala się jedynie skromnym procentem, umożliwiającym byt wystawie, dałaby się może przekonać, że w interesie tej publiczności samej leży, by się zaopatrywała w towary, zbywane po cenach fabrycznych, a więc usuwających się zupełnie z pod szpon rozwielnionych konkurencji.

Wystawa okazów przemysłu krajowego, znajdująca się pod l. 10 przy pl. Halickim, poleca po cenach fabrycznych, meble (przeważnie wyrobu lwowskich stolarzy), kilimy znanych firm krajowych, makaty, naczynia gliniane, drewniane i blaszane, wyroby tkackie, koszykarskie i huty szkła, wyroby ze srebra chińskiego i bronzu, serdaki, kożuski, rzeźby i bardzo wiele innych rzeczy, odznaczających się smakiem, praktycznością i taniością.

Rękodzielnicy, przemysłowcy i przygodni wytwórcy, zasilający wystawę okazami swojej pracy, powinni bacznie jednak na to, by towar więcej odznaczał się praktycznością, starannością roboty i taniością, niż nadmierem balastem dekoracyjnych dodatków, podnoszących niepotrzebnie cenę, a zniechęcających kupującego.

Pan Ignacy Grabowski contra Rostandowi. Autor „Rodzeństwa“ okropnie, niechętnie obszedł się z autorem „Romantycznych“. Na konferencji literackiej, którą miał w Warszawie, pan Grabowski gniewał się bardzo na tego biednego Rostanda za to, że publiczność kocha jego sztuki i nazwał Rostanda piszącym dla „gruboskórnych“... Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tak maluczkie i ubożne duchem, że nawet „Rodzeństwo“ nie dozwalało przypuszczać, iż jego autor nie zna się tak dalece na literaturze i pięknie. Pan Grabowski ma żal do publiczności, że nie chciała uznać jego potęgi twórczej i wolala przyjąć na „Cyrana“, na „Romantycznych“, jak na „Rodzeństwo“. Boże drogi! Są ludzie, którzy lubią zapach werweny, są inni, którzy lubią virginie ze słomką. To już rzecz gustu. Tylko mała uwaga. Pan Grabowski koniecznie chce z Rostanda zrobić romantyka. Rostand nie jest nim i nie był, a kto go tak nazywa, dzwoni w pusty dźwięk słowa, bo utarło się nazywać Ibsena symbolikiem, a Rostanda — romantykiem. Ale kto aż na katedrę wstępuje i stamtąd zdanie swe wygłasza, to nie powinien ciskać słowem „szablca“, na wielkiego poeę, a sam wojować tylko „szablouem“. A zresztą!... Wczoraj grali właśnie we Lwowie „Romantycznych“. Było pełno tych... gruboskórnych, którzy poili się czystością wrażeń, pięknością wiersza i delikatną pięknością dzieła. Zdaje się nam, że grubą skórę ma nie ten, który Rostanda odczuwa i rozumie, ale ten... kto go odczuć i zrozumieć nie może.

Jednodniówka, która ożyje w dniu balu artystów, jako osobny numer Wiadomości artystycznych, przyniesie utwory najznakomitszych pisarzy, poetów, uczonych i około 30 oryginalnych rysunków najwybitniejszych malarzy, architektów i rzeźbiarzy.

Badanie studni w Woli Dobrostańskiej odbędzie się w sobotę dnia 9 b. m. Wyjeżdża tam komisya sanitarna, mająca ostatecznie zbadać studnię, dostarczającą wody dla wodociągów lwowskich. Komisya ta weźmie próbki wody do rozbioru chemicznego i zbadania bakteriologicznego.

Jak nam donoszą, Lwów nie prędzej, jak przed upływem około sześciu tygodni używać będzie wody z wodociągów miejskich.

Przed oddaniem wodociągów do użytku mieszkańców, musi być uchwalony regulamin i taryfa opłat, a te muszą przejść jeszcze cały alembik biurowy. Sam magistrat obradował nad regulaminem przeszło 20 godzin, obecnie idzie on pod obrady komisji,

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWŁAT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

a dopiero potem do Rady miejskiej. Długo więc jeszcze na wodę czekać będziemy.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: ks. Edwarda Soczka zastępcą kat. dla V. gimn. we Lwowie, dr. Jarosława Konstantyna Gruszkiewicza dla II. gimn. we Lwowie, Antoniego Łasicę nauczycielem kieruj. 4-kl. szkoły w Radomyślu, Antoniego Skulskiego naucz. star. 5-kl. szkoły męskiej w Husiatynie; Bolesława Sobotowskiego naucz. star. 5-kl. szkoły męskiej w Busku, Stefanię Malikównę nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Barszczowicach, Franciszka Cieślaka naucz. młod. 2-kl. szkoły w Dębju.

Dalej nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Andrzeja Szlema w Czernelicy, Wincentego Szacha w Czabanówce, Pawła Melenia w Krzywem; a nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Mikołaja Łazarewicza w Pieczarnej, Waleryana Jeziorowskiego w Ostrowach tuszowskich, Maryę Kleinbergerową w Mużyłowie; a w końcu przeniosła Buzylego Zalewskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Uwiśle w tym samym charakterze służbowym do szkoły w Suchodole.

W Ognisku kobiet przy ulicy Jagiellońskiej l. 11, wygłosił wczoraj p. Meleni odczyt o znanym młodemu pisarzu rusyjskim Wasylu Stefanyku. Prelegent wykazywał na treści kilku opowiadań Stefanyka, że pisarz ten jest doskonałym znawcą duszy chłopca ruskiego. Liczne zebrana publiczność oklaskiwała żywo p. Melenia, bo zdołał on swych słuchaczy zainteresować nie tylko treścią, ale i formą swego odczytu.

Kogo krzywdzą bezkarnie w podwójny sposób? Oto — autorów dramatycznych polskich. Trudno przedstawić sobie do jakiego stopnia wyższość krusarstwa i bezczelności dochodzą pod tym względem t. zw. „towarzystwa prowincjonalne“ tak galicyjskie, jak i grasujące po Królestwie Polskiem. Wystarczy, ażeby jakiś nieszczęsny autor dramatyczny popełnił sztukę, mającą powodzenie na którejkolwiek z większych scen, a w tej chwili, jak kruki na żer spadają rozmaite figury, noszące miano „dyrektorów“ i zapożyczając sumiennych oficyalistów teatralnych ukradkiem zdobywają egzemplarze sztuk po to, aby później karykaturować je po prowincyi, czyniąc tem bezkarnie podwójną krzywdę autorowi — podwójną, bo moralną i materialną. Moralną — bo owa trupa, złożona najczęściej z szumowin aktorskiego świata i licząca parę zaledwie osób, gra z bezczelnością sztuki, wymagając kilkunastu aktorów. O dekoracjach, o kosztorymach — mowy być nie może. Sztuka pokrajana, przerobiona, skarykaturowana, objędną miasta prowincjonalne, w których istnieją ludzie inteligentni. Ci — zwabieni afiszem, idą — przepelniają salę i wracają rozczarowani, pełni niesmaku. Naprózno powtarzają sobie, iż w takich warunkach sztuka musiała zrobić deprymujące wrażenie — to pierwsze, niezwalczony wrażenie pozostało. Co do materialnej krzywdy — ta jest równie dotkliwa. Pisarze polscy są uposażeni bardzo nędznie i praca ich nie przynosi im wielkich dochodów. Tymczasem te 10 proc. brutto, który w całej Europie obowiązuje dyrektorów prowincjonalnych, nigdy nie są autorom wypłacane. Dochodzenie sądowe jest niemożliwe, bo taki pan nie ma nie oprócz długów. Cóż pozostaje? Czy tylko platoniczne protesty? Oto pytanie, które rzucamy. Rzeczą autorów jest rozwiązać je odpowiednio.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi następujące ryciny: Wnętrze kościoła św. Jakóba w Haadze, w którym odbył się ślub królowej Wilhelminy holenderskiej; obraz kopalni ropy w Baku, dotkniętych klęską pożaru i portret studentki Very Gelo, Rosyanki, słynnej z zamachu na prof. Deschanela.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 4° R.

Kronika policyjna. Agent Przestrzelski aresztował wczoraj notowanego złodzieja, Jana Pietrusa, zwanego przez towarzyszy „Kamedulka“, który zbiegł przed dwoma tygodniami z aresztów miejskich. — W ulicy Hoffmana pod l. 11, przytrzymał dozorca domu złodzieja, Leona Stiklera, który z drugim rzemieślnikiem wybił drzwi piwnicy i począł pakować już rzeczy. Towarzysz Stiklera zdołał zbiedz. — W domu pod l. 8, przy ulicy Kopernika przytrzymał na strychu notowanego złodzieja, Berla Jaroslauera, który porozbijał już strychy, należące do lokatorów domu i zabierał bieliznę.

Kronika krajowa.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Jana Miękusinińskiego z Krakowa do Gorlic; a asystentów pocztowych Władysława Kańskiego z Tarnopola do Stanisławowa i Władysława Jákla z Jarosławia do Rzeszowa.

Nadanie stypendyumu. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyumu z fundacyi im. Jana Kantego Brandysa w kwocie rocznych 80 koron Tadeuszowi Halatkowi uczniowi II. klasy (2 roku nauki) szkoły ludowej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Stanisławów, 7 lutego. Jak to już podałem, rozprawa budżetowa gminna dała sposobność referentowi, adw. dr. E. Fischlerowi do porównania budżetu miasta Stanisławowa z budżetami innych większych miast, a wnioski, jakie z porównania tego się nasuwają, mogą być wcale dla interesujących się galicyjskimi sprawami gminnymi zajmujące. Z zestawienia tego okazuje się, że najpoważniejszym źródłem dochodów wszystkich niemal miast jest propinacya. Na czele wszystkich

stoi Przemyśl z cyfrą 330.000, po nim idzie Stanisławów z kwotą 270.000 na końcu zaś Biała z 12.000 koron.

Największe dochody z majątku gminnego, bo 217.700 posiada Stanisławów, po nim idzie Żółkiew z 86.400, Biała z 65.680, a na końcu zaś Tarnopol z 4.847 kor. Dodatki do podatku konsumcyjnego od mięsa wynoszą po 100 proc., w Stanisławowie, Kołomyi i Rzeszowie, w Sanoku 80 proc. w innych po 50 proc., Biała, Gródek i Przemyśl są o tyle szczęśliwie, że nie znają tego dodatku; podobnie ma się rzecz z dodatkami od podatków od wina. Dla Stanisławowa wynosi on 100 proc.

Zestawienie sum pod względem wydatków już podaliśmy, charakterystycznym jednak w niem jest fakt, że Stanisławów, przodujący w wielu innych sprawach innym miastom pod względem wydatków na oświatę, wcale na czele nie stoi i w stosunku do przychodów i wydatków w innych rubrykach, stoi na miejscu znacznie drugorzędnym.

Na cele wyznań daje Stanisławów najwięcej, bo 4.570, na cele ubogich zaś najwięcej świadczy Biała, ofiarowująca rocznie 25.000 kor., na policję, straż ogniową i oświetlenie najwięcej wydaje Przemyśl.

Od kilku tygodni sroży się tu epidemicznie, zarówno w mieście, jak i na wsi w okolicy influenza, ze złośliwym przebiegiem. U dzieci objawia się ona silną gorączką i ogólną niemocą, w której w wielu wypadkach pozostaje dotkliwy ból uszu, połączony często z tworzeniem się wewnątrz małżowiny wrzodu, który należy operować.

Mendel Lebensart nie stanie przed przysięgłymi, ale przed zwykłym trybunałem, oskarżony jest bowiem o występki lichwy, który nie kwalifikuje się przed sądy przysięgłych.

Dnia 9 b. m. odbędzie się w „Sokole“ na rzecz tego Towarzystwa raut kostiumowy, który gromadził w latach poprzednich liczny zastęp ochotnej do zabawy publiczności.

Usiłowane samobójstwo. Z Nowego Sącza donoszą: Onegdaj o g. 9 wieczór 20-letnia panna Katarzyna R... skoczyła w zamiarze samobójczym do studni na podwórzu realności pp. Wisniewskich. Przechodzących dwóch żołnierzy usłyszała krzyki niedozłą samobójczyńnię wyciągnięto ze studni. Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Zieliński, dziś jest jeszcze chorą, ale życiu jej nie grozi już niebezpieczeństwo. Powodem rozpaczliwego kroku była — nieszczęśliwa miłość.

Z Nowego Sącza piszą: Bal na cele dobroczynne, a mianowicie na Dom polski w Morawskiej Ostrawie, na polskie gimnazjum w Cieszynie i na Jasną Górę urządza dnia 9 b. m. w sali „Sokoła“ straż skarbowa tutejszego okręgu. Jako protektorowie balu figurują najwybitniejsze osobistości z powiatu i właściciele przedsiębiorstw naftowych z okolicy. Bal zapowiada się świetnie.

Tegoż samego dnia odbędzie się w sali Kasyna cywilnego zabawa z tańcami, urządzona przez młodzież handlową.

Urządzony w sobotę w „Sokole“ bal kolarzy, nie dopisał i wykazuje grubą deficyt. Do kadryla stanęło zaledwie 22 par, podczas gdy w roku zeszłym było ich 80. Za to ohocho bawiono się tego samego dnia w „Czytelnicy mieszczańskie“, gdzie amatorzy odegrali dwie komedyjki: „Szkoda wąsów“ i „Bartosz z pod Krakowa“, a późniejsza zabawa tańeczna przyciągnęła się do białego rana.

W „Sokole“ w Starym Sączu odbyło się również tego samego dnia przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Dzieci muzy“ i „Błądek opętany“ — później zaś przy dźwiękach muzyki amatorskiej tańczono do rana.

W zeszłym tygodniu odbył się tu w „Sokole“ uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania styczniowego.

O oszustwo. Z Nowego Sącza donoszą: Przed tutejszym trybunałem orzekającym stawał wczoraj Izrael Laun, kupiec ze Stryja. Sprowadził on od firmy M. H. Neugröschl, w Nowym Sączu, blaszanych naczyń i lamp za kilka tysięcy koron i przed sądem zeznał, że umówioną sumę zapłacił Neugröschlowi do rąk w czasie jego pobytu w Stryju, a zeznanie to potwierdziła żona, ojciec i subjekt Launa. Tymczasem Neugröschl udowodnił, że w dniu tym nie był w Stryju, ale w Wiedniu i że żadnych pieniędzy nie otrzymał. Sąd skazał Launa za oszustwo na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, żonę jego na 2 miesiące, zaś ojciec i subjekt uciekli przed rozprawą do Ameryki.

Ugryzła palec egzekutorowi włócianka Antonina Łukasik z Ciężkowic, broniąc swoich rzeczy przed grabieżą. Sąd skazał ją za to na trzy tygodnie więzienia.

Konkurs. Piszą nam z Krakowa: Magistrat uchwalił wczoraj ponownie rozpiąć konkurs na posadę starszego brandmistrza straży pożarnej miejskiej, mającego pełnić obowiązki zastępcy naczelnika, a w przyszłości naczelnika, gdyż naczelnik Eminowicz wysłużył lata do emerytury. Z tego powodu prezydent cofnął przygotowany na wczorajsze posiedzenie Rady wniosek, aby starszym brandmistrem zamianować Karola Fiedlera, kapitana pionierów w Przemyślu, pochodzącego ze Śląska, którego wybór popierała generalicya.

Podwołoczyska. Wieczorek z tańcami, urządzony dnia 3 b. m., wypadł wcale pomyślnie. Bawiono

się jednak mniej ohocho i wesoło, niż na poprzednim wieczorku, również przez kasyno urządzone. Silnie dał się odczuwać brak tancerzy.

Młynarz z Medyna wskutek nieostrożności, włożywszy prawą rękę między pas a tryby, tak nieszczęśliwie ją sobie zranił, że dr. Świdorski z Podwołoczysk zmuszony był dla ocalenia ręki trzy palce odciąć.

Dnia 3 b. m. opuścił nasze miasteczko p. Franciszek Green, kontrolor pocztowy, o którego przeniesieniu już doniosłem. Na dwercu zjawili się gremialnie urzędnicy i woźni pocztowi z naczelnikiem na czele, urzędnicy sądowi, podatkowi, urzędnicy banku hipotecznego, burmistrz, prezes zboru izraelskiego, wielu kupców, spedytorów i t. d.

W administracji naszej złożyli: p. Stanisław Czerwiński za wypożyczenie sztagu przez p. Podoskiego 40 kor na Dom polski w Morawskiej Ostrawie; H. M. 2 kor. 54 hal. na Jasną Górę.

W Czytelnicy bezpłatnej dla kobiet IV. Kola szkoły ludowej odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 12 w południe, w szkole Piramowicza, ulica Ormiańska l. 23 odczyt panny Maryi Czernyńskiej „Rzut oka na literaturę i historię polską w XVI wieku“. Wstęp wolny.

Komisya, wybrana przez zgromadzenie dla wstępu go zbadania sprawy utworzenia kursów rękodzielniczych dla kobiet, zawiadamia panie i panów, którzy mieli przybyć na posiedzenie mające się odbyć 10 b. m. w Czytelnicy kobiet, iż posiedzenie to wobec układów, rozpoczętych w Tow. rzystwie „Pracy kobiet“, odbędzie się dopiero 17 b. m. o godzinie 11 w lokalu Czytelnicy, ulica Batorego l. 11, I. piętro.

11 posiedzenie akad. Kółka przyrodników odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 10^{1/2} w instytucie chemicznym. Wygłosi na niem akad. Topolski odczyt: „O ssawcach, nieokrytych włosom“.

Komitet wieczorku akademickiego Kola Towarz. „Szkoły ludowej“ podaje do wiadomości, że bilety na swój wieczorek, który się odbędzie dnia 12 b. m. w salach Kasyna miejskiego, sprzedawać będzie w sali bibliotecnej Kasyna miejskiego w dniu wieczorku od 10 rano.

Z karnawalu. I. Klub cytrystów urządza w sobotę dnia 9 b. m. w lokalu swym, przy ulicy Św. Mikołaja 17, wspaniały podwieczorek z tańcami. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa wypadła doskonale. Dla pań przygotowano przeszliczne karnetki malowane ręcznie à la secession przez malarzy XX. wieku. Począta i telegraf bez drutu na miejscu. Coriandoli. Serpentyny. Confetti. Kule śnieżne. Podwieczorek zakończy oryginalny kotylion, w którego program wchodzi: Promienie Röntgena czyli taniec masek II pagliaci (ale nie Leoncavalla). Konferencya pokojowa w Haadze. Słońce wiosny. Początek o godz. 6 wieczorem. Koniec o 11^{1/2} w nocy.

Zmarli: W Bostonie: Profesor Gray, jeden z wybitnych wynalazców na polu elektrotechniki.

W Wersztet: Swetozar Mileticz, znany polityk serbski.

„Wieczorek strzelecki“ z tańcami odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. w własnym lokalu.

Ogólny związek hodowców i handlarzy bydła we Lwowie zaprasza wszystkich swych członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek dnia 12 lutego r. b., o godzinie 4 po południu, w Domu naftowym, przy ulicy Chorążczyzna l. 17.

W sprawie postępu akcji ratunkowej dla Domu polskiego w Morawie Ostrawskiej, otrzymujemy następujące pismo: W terminie udzielonym przez wierzycieli, tj. 11 stycznia br., dla braku funduszu akcyja ratunkowa nie mogła być przeprowadzoną, gdyż do tego czasu komitet krakowski, łącznie z kwotą, zebraną przez komitet lwowski i dyrekcję Domu polskiego w Ostrawie, rozporządzał sumą 10.000 koron. (W tem komitet krakowski zebrał 7225 koron.) Gdy jednak mogliśmy mieć nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi dalszego udziału, postanowiliśmy poręczyć dalszą potrzebną na razie dla pokrycia najpilniejszych wierzycielności sumę w ilości drugich 10.000 koron, a odwołać się do wszystkich, kogo sprawa ta interesuje, ażeby nie odmówili swego poparcia.

Komitet prosi więc o nadsyłanie dalszych składek, licząc, że społeczeństwo nie zechce zaniechać w połowie drogi tej tak ważnej dla naszych kresów sprawy.

W imieniu krakowskiego komitetu obywatelskiego. Przewodniczący *O. Bujwid*, Kolejowa 3.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie: W piątek 8 b. m.: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Aleksandra Myszugi i Eug. Strassera. W sobotę 9 b. m. po raz pierwszy: „Spuszczana“, sztuka w czterech aktach Artura Schnitzlera (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

W niedzielę 3 b. m. o godzinie 3^{1/2} popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. W niedzielę o godzinie 7^{1/2} wieczorem po raz piąty: „Fajtyca“, operetka w 3 aktach Souppégo.

Notatki bibliograficzne. Dzieła nowe, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie: *Dyakowski B.* Wędrowki zwierząt i roślin. (Wydawnictwo popularne). 1 kor. 30 hal.

Dziennik szpiega. Z 2 portretami szpiega i wyjątkami z tajnych dokumentów rządowych. 1 kor. *Gumplowicz dr. M.* O zaginionych rocznikach polskich z XI. wieku. (Z teki pozgonnej). 60 hal.

Habdank F. Azaryasz. Studium. 2. kor. 70 hal. *Humoreski.* 50 hal.

Kalendarz polski naftowy na r. 1901 oprawy 3 kor.

Dla chorych

na nerwy poleca się nadzwyczaj na piersi pożywny napój, zastępujący serce pijący kawę i dla rekonwalescentów 700

KAWON

zalecany przez poważne atesta. Dostać można w handlach: Z Zadurłowicza i Sp., ul. Akademicka 6. O. T. Winklera, K. Bałabana, Alberta Szkowrona, Meyera, Stan. Markiewiczza, L. Soleckiego, oraz we wszystkich handlach korzennych i drogueryach.

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal. Zamówienia na prowincję przyjmuje się od 10 paczek. Lwów, Sykstuska 20. Artur Dolński.

Maz J. Bronka, Nowela na 26 stosunków warszawskich. 70 hal.

Matka żyje. Obrazek sceniczny z powstania listopadowego. Za sztandarem, wspomnienia z dni ofiar i walki o niepodległość Polski z r. 1863. 24 hal.

Michalska K. Ozdoby z kwiatów, z licznymi ilustracjami w tekście. (Wydawnictwo Towarz. Ogrodn. w Krakowie) 1 kor. 20 hal.

Muzeum polskie w Rapperswylu w Szwajcaryi, 40 hal.

Nacher K. Ustawodawstwo ochronne w Austrii i jego wykonanie. 30 hal.

Nordau M. Komedya uczucia. Powieść 2 tomy. 1 kor. 40 hal.

Piśni narodowe, staraniem młodzieży na pamiątkę senej rocznicy bohaterstwa ludu wydane. (Wydanie VII.). 10 hal.

Pini T. Władysław Syrokomla i jego utwory. 50 hal.

Prévost M. Frydryka. Z cyklu „Silne dziewice“, (Les vierges fortes), 2 tomy. 1 kor. 40 hal.

Prévost M. Listy kobiece. Przekład z franc. J. Nesterowicza. 70 hal.

Prévost M. Nowe listy kobiece. Przekład z franc. J. Nesterowicza. 70 hal.

Schram dr. H. Choroby chirurgiczne wieku dziecięcego, na podstawie m. teryalu, zebranego w szpitalu sw. Zofii dla dzieci we Lwowie. Z licznymi ilustracjami. 10 kor.

Stebelski dr. P. Komentarz do austriackiego postępowania karnego. 16 kor.

W. L. Baron Lapiński. 50 hal.

Wojnar K. Powstanie narodowe w r. 1863 i 1864, z rzutem oka na całość dziejów porobiorowych i sprawę włościańską. 20 hal.

Zapp. A. Córy Ewy, Obrazki obyczajowe. 70 h.

Zbiór twierdzeń piśmiennych polskich, ruskich i niemieckich dla szkół ludowych, typu niższego z językiem wykładowym polskim i ruskim, 1 kor. 25 hal.

Z wystawy sztuk pięknych. Wystawa szkiców potrwa jeszcze tylko kilka dni, t. j. do poniedziałku, poczem nasz salon sztuki zapełni się pracami Stow. polskich artystów „Sztuka“, które z kolei po Parżu, Wiedniu, Warszawie i Krakowie urządzi u nas swoją wystawę.

Jan Mieroszewicz. Zginęła głupota, powieść z niedalekiej przyszłości. Warszawa, nakładem A. G. Dubowskiego 8-vo str. 226.

Z sali sądowej.

Lwów, 8 lutego.

(Osmnasty raz...)

Liczy zaledwie 25 lat życia, a był już karany trzy razy za zbrodnie kradzieży, 14 razy zaś za przekroczenia, włóczęgostwo i opilstwo. Dnia po raz osmnasty stanął przed sądem przysięgłych.

Dmytro Dolnicki *false* Sikorski, w złodziejskim narodzie „Aczeluję“ zwany, odsiadywał właśnie karę aresztu w sądzie powiatowym, gdy nadarzyła się mu sposobność do ucieczki. Skorzystał z tej sposobności i dnia 23 października zr. smutną wieść obiegła gmach sądowy: „nie masz Aczeluję“.

Aczeluję tymczasem pomknął do Krzywczyc. Za rogiatką Łyczakowską skradł z firy Arona Selera pakunek z rozmaitemi rzeczami, wartości 50 koron, później zabrał na szkodę Jana Skwareckiego „z jego mieszkania a bez jego pozwolenia“ rozmaite części garderoby, wartości znowu 50 koron, a przebrawszy się — poszedł do karczmy Charatona, gdzie chciał spieniężyć zbytny towar.

Charatan, domyślając się, że przedstawiony mu towar pochodzi z kradzieży — kazał przytrzymać Aczeluję — ten jednak zbiegł, a mszcząc się, powybijał szyby w karczmie. Nie myślał jednak poprzestać na tej jednej zemście i rozstawieni parobcy schwyłali go w nocy, w chwili, gdy ponownie skradł się do karczmy.

Po odbytej rozprawie, wobec nagromadzonego materiału zbrodni — sędziowie przysięgli wydali werdykt potwierdzający, wobec czego trybunał skazał po raz osmnasty Dolnickiego-Aczeluję na pięć lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok — cały żal jednak wyraził sądowi w słowach: „Nawet tutaj nie ma sprawiedliwości“

(O zbrodnię podpalenia).

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Iwanowi Wołochowi, właścianinowi z Podbererzecz, oskarżonemu o podpalenie chaty swej siostry. Rozprawie przewodniczył radca Szymonowicz, oskarżał prokurator Strzelecki, bronił dr. Dorman.

Mimo sprzeciwiania się prokuratora, sędziowie przysięgli przychyliłi się do wywodów obrony i wydali werdykt uwalniający. Na tej podstawie trybunał uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 8 lutego.

Kolo polskie.

Wiedeń. Dziś przed południem o godzinie 10-tej zebrało się Kolo polskie na posiedzenie. Na początku posiedzenia, prezes Jaworski zawiadomił, że dziś rano był razem z dr. Fuchsem i Kathreinem u prezydenta Körbera i starał się osiągnąć porozumienie w kwestyi prezydium. Mimo wszelkich nalegań, dr. Fuchs, jakoteż dr. Kathrein stanowczo odmówili przyjęcia prezydium przez jakiegokolwiek członka centrum.

Wobec tego po bardzo długiej dyskusji uchwalono głosować przy wyborze prezydenta na hr. Vettera v. d. Lille, na pierwszego wiceprezydenta na Pradego, zaś na drugiego wiceprezydenta na Żaczka.

Rada państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów właśnie się zaczęło. W tej chwili odbywa się weryfikacya wyborów. Po ukończeniu weryfikacyi nastąpi półgodzinna przerwa, albowiem porozumienie się stronniczo co do wyboru prezydenta jeszcze nie nastąpiło.

Z pomiędzy stronnictw niemieckich, zdaje się, że tylko antysemita, wiernokonstytucyjna własność wielka i centrum będą na pewno głosowali na hr. Vettera. Co do innych stronnictw niemieckich, jakoteż i co do Czechów, nie ma jeszcze żadnej pewności. Cześci na razie twierdzą, że będą raczej głosowali na Fuchsa i Żaczka, aniżeli na Vettera, ze strony polskiej czynią się starania, aby ich nakłonić do głosowania na hr. Vettera.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów zostało odroczone do godziny trzeciej popołudniu. Do tego czasu ma nastąpić porozumienie posłów co do wyboru prezydenta.

Dziś więc przed wieczorem będzie już wybór dokonany. (Rezultat dokonanego wyboru przyniesie dzisiejszy *Wiek XX.* — *Przyp. Red.*)

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wniesiono następujące protesty wyborcze z Galicyi: Sapieha, Woytyga, hr. Potocki, Krempa, hr. Komorowski, Wilk, B. Jaworski, Opydo, ks. Włazowski, ks. Zyguliński, Jabłoński.

Uwięziony pułkownik.

Wiedeń. Wczoraj aresztowano tu pensjonowanego pułkownika Gehringa pod zarzutem nakłaniania do fałszywego świadectwa. Gehring był stacyonowany poprzednio w Przemyślu. Jakkolwiek ożeniony bardzo bogato, utrzymywał bardzo liczne stosunki z paniami z półświata. Przychodziło już w Przemyślu kilka razy do rozpraw rozwodowych, lecz były one bezskuteczne z tego powodu, że na czas procesu owe panienki znikaly gdzieś z Przemyśla.

Gehring po spensjonowaniu przeniósł się do Wiednia i tu także utrzymywał liczne podobne stosunki.

Żona kazała śledzić przez detektywów owe panie, z którymi się jej mąż wdawał. Gdy jedną z tych pań przyprowadzono do policyi celem przesłuchania, ta zaparła się, jakoby miała jakiegokolwiek stosunki z Gehringem, indagowana jednak dalej, przyznała się do wszystkiego i zeznała także, że Gehring namówił ją do fałszywego świadectwa. Z tego też powodu aresztowano Gehringa.

Broszura Mengera.

Wiedeń. Wysła już z druku zapowiedziana broszurka p. Mengera pod tytułem „Przesilenie państwowe i entuzyaści zamachu stanu“. — W tej broszurze poseł Meuger sam poleca zamach stanu, albowiem pisze, że w razie, gdyby Izba posłów stała się niezdolną do pracy, wtedy Izba panów w porozumieniu z rządem ma powziąć uchwały najkonieczniejsze. Tymczasem miałyby być przedsięwzięte usiłowania przywrócenia zdolności parlamentu do pracy. Zresztą broszura nie zawiera nic uwagi godnego.

Znowu zamach w Wiedniu.

Wiedeń. Ubiegłej nocy jakiś młody człowiek usiłował w fiakrze zamordować swą kochankę, dziewczynę, znajdującą się pod dozorem policyi. Zranił ją ciężko i wyskoczył z fiakra.

Zamach na p. Götza przed sądem.

Kraków. Lista obrońców w procesie o zamach na Götza w Okocimiu, ułożyła się w sposób następujący: dr. Goldhammer broni Sikorę, dr. Szalay Cziżka, dr. Wł. Lewicki Kędziora, dr. Ablamowicz Styliński. Firmę procesowi daje Sikora. Proces rozpocznie się 26 b. m.

Z krak. Tow. lekarskiego.

Kraków. Przebieg wczorajszego posiedzenia Tow. lekarskiego w Krakowie był bardzo ożywiony. Zastanawiano się nad kwestyą szerzenia się chorób zakaźnych w szkołach ludowych. W sprawie tej za-

brał głos dr. Reiss i wykazał, że niedawno skostatował u uczniów cztery wypadki choroby, które muszą wywołać zdumienie. Wybrano specjalną komisję dla obmyślenia starań, celem zapobieżenia szerzeniu się podobnych chorób u młodzieży szkolnej. Dr. Landau postawił wniosek na badanie dzieci szkolnych co do tych chorób.

Z sali sądowej.

Kraków. Rozpoczęła się tu rozprawa o zabójstwo rozbójnicze przeciw Fr. Tomczykowi, który prowadząc pijanego Lasenia i chcąc go obrabować, dusił za gardło do tego stopnia, iż ten stracił przytomność, a potem zmarł na obrzęk płucny.

Otwarcie wodociągów krakowskich.

Kraków. Delegat Laskowski udzielił pozwolenia na otwarcie wodociągów miejskich. Uroczyste posiedzenie Rady miasta, na które zapowiedziano oddanie wodociągu do użytku publicznego, odbędzie się we wtorek. Rano odprawi ks. sufragan Nowak uroczyste nabożeństwo i poświęci kilka bliżej położonych studni w mieście, następnie cała rada uda się do Bielan, gdzie będą puszczone maszyny wodociągu w ruch.

Kraków. Ogólne koszty budowy wodociągów wynoszą 3,515.651 koron. Uzyskana pożyczka wynosi 3 384.326 kor. Pozostaje tedy do pokrycia suma 131.325 kor.

Obraża honoru.

Grac. Były radny antysemita Feichtinger, który zarzucił był b. posłowi Reslowi, że „spijał szampany z baronami węglowymi“ skazany został za obrazę czci na 14-dniowy areszt.

Uwiedziona do klasztoru.

Madryt. Najwyższy trybunał zajmował się wczoraj sprawą 24-letniej dziewczyny Uboa, którą jej spowiednik, Jezuita, namówił do wstąpienia do klasztoru. Zastępca jej rodziców, Salmeron, zażądał wydania dziewczyny z klasztoru, powołując się na to, że córka do 25 roku życia ma obowiązki na wezwanie rodziców powrócić do domu.

Wydanie wyroku odroczone.

Gdy dr. Salmeron opuszczał gmach sądowy, tłum wznosił okrzyki „niech żyje wolność“. — Następnie tłum pociągnął przed kościół Jezuitów i urządził tam demonstracyę. Tłum urządził także demonstracyę przed innymi domami, należącymi do Jezuitów.

Odnaczenie Roberta.

Berlin. *Localanzeiger* donosi z Londynu, że cesarz Wilhelm, odjeżdżając z Londynu, wręczył Robertowi order czarnego orła.

Podróż angielskiego następcy tronu.

Londyn. *Times* donosi: Postanowiono ostatecznie, iż księżę i księżna Kornwall i York udadzą się z końcem marca lub początkiem kwietnia w podróż do Australii.

Walka kulturalna we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych załatwiła 6. i 7. artykuł ustawy o stowarzyszeniach.

Strejki.

Merville. Około 500 strejkujących urządziło demonstracyę; powybijano szyby w ratuszu i wielu fabrykach; żandarmeryę zasypali demonstranci gradem kamieni. Zawezwano wojsko.

Paryż. *Temps* donosi z Montceau les Mines: Strejk przybrał zatrważający obrót: obawiają się powszechnego strejku w departamencie.

Katastrofy.

Nowy York. Niedaleko Pitsburga, nastąpiło zderzenie pociągów, przyczem Edward Strauss został lekko zraniony.

Nowy York. Na linii kolejowej Erie wykoleił się wczoraj rano pociąg błyskawiczny, kursujący na linii Chicago-Limited; wykolejenie nastąpiło między stacyami Amasa a Greenville. Rzekomo 15 osób poniosło śmierć, a wiele jest zranionych.

Nizza. Wóz kolei elektrycznej, idący z Montecarlo, podczas zjeżdżania w dolinę wykoleił się i rozbił o mur. Trzy osoby poniosły śmierć, wiele jest rannych.

Londyn. Bank angielski obniżył stopę procentową dyskontu na 4½%.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Zamach samobójczy. Z II piętra na dziedzińcu realności pod l. 8, przy ulicy Krakowskiej skooczyła dziś przedpołudniem Wanda Wichnička, służąca, 24 lat licząca.

Odniosła tylko ciężkie obrażenia, chorą też odwieziono do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienie z kochankiem,

znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i oplatnie.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich 394

Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Obrońca w sprawach karnych 797

Dr. Adolf Finkler

otworzył kancelaryę we Lwowie ul. Kopernika 18.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dnem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej St. DOBROWOLSKIEGO, ul. Podlewskiego l. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 770

Advertisement for 'Sarg's Kalodont' tooth cream, featuring the brand name in a stylized font and the text 'Wszędzie do nabycia' and 'niezbędny krem do zębów'.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 8 b. m.

Kurs lwowski:

Table with exchange rates for various currencies and goods in Lviv, including 'Za 100 rubli sr.', 'Za 100 marek', and '20-frankówka'.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 8 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-60 do 7-80. Pszenica na termin 7-30 do 7-60. Zyto gotowe 6-50 do 6-75. Zyto na termin 6-40 do 6-60. Owies obrotowy 6-30 do 6-60. Owies na termin 6-20 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-60 do 5-80. Jęczmień browar. 6- do 6-75. Rzepak 14- do 14-50. Luianka 10-50 do 11-.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-25 do 17-50; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-.

Uspokojenie co do pszenicy i żyta słabsze, co do innych niezmiennione.

Wiedeń, 8 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano:

Marki niemieckie 117-51, Renta majowa 98-50, Węgierska renta koronowa 93-75, Akcje kredytowe 668-75, Kredytowe węgierskie 671-.

Berlin, 8 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano:

Kredyty 210 50, Disconto Commandit 180 25. Siła.

Wiedeń, 8 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę od 7-6 do 7-77, pszenica na maj-czerwiec od 0- do 0-, pszenica na jesień 0- do 0-, żyto na wiosnę od 7-77 do 7-79, żyto na maj-czerwiec od 0- do 0-, żyto na jesień 0- do 0-, kukurydza na maj-czerwiec od 5-42 do 5-43, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0- do 0-, kukurydza na lipiec-sierpień od 0- do 0-, owies na wiosnę od 6-55 do 6-56, owies na maj-czerwiec od 0- do 0-, owies na jesień od 0- do 0-, rzepak na styczeń-luty od 0- do 0-, rzepak na sierpień-wrzesień od 0- do 0-, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od 0- do 0-.

Silnie.

Odwilż.

Budapeszt, 8 lutego. Pszenica na kwiecień od 7-47 do 7-48, pszenica na październik od 7-62 do 7-63, żyto na kwiecień od 7-34 do 7-35, żyto na październik 6-64 do 6-65, owies na kwiecień od 6-21 do 6-22, kukurydza na maj od 5-12 do 5-13, Rzepak na sierpień-wrzesień 12-50 do 12-60.

Dostatecznie.

Dobra.

Lepza.

Deszcz i śnieg.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 lutego.

Spekulacja stara się wszelkimi siłami prorforsować lepszą tendencję i w tym celu, zupełnie odmiennie od pierwotnego zapatrywania, chce z góry nabrać przeświadczenia o możliwości utrzymania Rady państwa w ustroju prawie normalnym. Nadto wie spekulacja bardzo dobrze, że wobec dalszego jeszcze obniżenia się eskontu prywatnego, tak tutaj, jak i w Berlinie i Londynie jest zmniejszenie rat bankowych tak naglące, że najwyższy jest już czas, aby fakt ten wyeksponować i wyzyskać. Prócz tego nadchodzi lepsze wiadomości o stanie targu żelaznego w Anglii i są dość pewne podstawy do przypuszczenia, że polepszenie tamtejsze będzie trwalsze. Czy miałyby ono być pierwszą wskazówką na powolny powrót niedawnych świetnych czasów jest natomiast wątpliwym, szczególnie w odniesieniu się do targów niemieckich, które w żaden sposób do równowagi przyjąć nie mogą. W ostatnich dwóch dniach zapanowała mimo to lepsza tendencja i w dziale efektów górniczych giełdy berlińskiej, gdzie spekulacja nie cofa się nawet przed ofiarą, byle tylko wydobycie targ z zbyt przykrego położenia. Tutejsze montany poszły szybko za berlińskimi i poprawiły bez wyjątku swe notowania, w pierwszym rzędzie w Prager Eisen; były to jednak przeważnie kupna na krycie tej partii zniżkowej, która zbyt ufna w proweniencję poprzednich zleceń sprzedaży, za daleko w operacjach swych zaszła. Lepiej notowały także akcje kolejowe, gdyż wykazy styczniowych dochodów są bardzo zadawalniające, najlepiej wypadły one u czeskich kolei węglowych, które akuratnie rok temu miały do walczenia z wrogami następstwami ówczesnego strejku węglowego.

Brody, 8 lutego. (Zboże).

W bieżącym tygodniu dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym wynosiły 5 do 6 wagonów dziennie. Uspokojenie było mdłe. Popytem cieszyły się proso, hreczka, owies i zielony groch.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 3-60 do 3-80 rubli, żyto z bliższych okolic po 3-60 do 3-80 rub., z dalszych zaś po 3- do 3- rub., hreczkę z bliż. okolic po 0-00—0-00 rub., z dalszych zaś po 0- do 0- rub., proso z dalszych okolic po 4-60 do 5- rub., groch do got. z bliż. okolic po 5- r., groch zielony zaś 8-25 do 8- rubli, konopiaste siemię z dalszych okolic po 8- do 8- rub., owies z dalszych okolic po 4-20 do 4-40 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3-05 do 3-10 rub., z dalszych okolic po 3- do 3- rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3-45 do 3-55 rub., z dalszych zaś po 3- rub. do 3-.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9-50 do 10- zł. za 100 klg. brutto za netto.

Berlin, 7 lutego. (Nasiona).

W ostatnich dniach na targu zapanował spokój. Konieczna biała mało zaoferowana, również przelot i konieczna szwedzka; także i konieczny żółtej brak zaoferowań w lepszym gatunku. Dowozy seradeli zmniejszyły się. Łubiny zaś obficie były dowożone.

Notują: Konieczna czerwona krajowa m. 56 do 66, a amerykańska m. 52 do 58, biała stosownie do gatunku — średnia marek 36 do 66; konieczna szwedzka m. 56 do 78, żółta m. 22 do 32; przelot mar. 60 do 78; inkarnatka m. 31 do 35. Lucerna prowaska m. 58 do 60, węgierska m. 54 do 60. — włoska m. 48 do 54; esparceta m. 13 do 17; rajgras angielski mar. 17 do 21, włoski m. 22 do 28; tymotka mar. 22 do 30; seradela mar. 8 do 9-50. Wszystko za 50 kilogramów.

Hamburg, 7 lutego. (Chemikalia).

Z początku tygodnia ceny podniosły się o drobnostkę wskutek ożywionego popytu, ale gdy zapotrzebowanie ustało, ceny wróciły na poziom poprzedzającego tygodnia.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8-47 1/2, z dostawą w lutym-marcu m. 8-47 1/2, w marcu-kwietniu m. 8-45, w kwietniu-maju mar. 8-25, w czerwcu-lipcu i w lipcu-sierpniu m. 8-17 1/2, w wrześniu-październiku m. 8-25, w październiku-listopadzie m. 8-30 za 50 kilogramów razem z workiem za gotówkę, z potrąceniem 1 pr. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody przy maksimum 1% soli: z dostawą w lutym-marcu m. 8-67 1/2, w czerwcu-sierpniu m. 8-55 za 50 kilogramów.

Fabryka sztucznych wód mineralnych i centralna fabryka wody sodowej „Zdrowie“.

Pod tą firmą zawiązało się we Lwowie przed kilku tygodniami stowarzyszenie zarobkowe z dwukrotną poręką, którego celem jest dostarczanie naszemu miastu zdrowych, tanich napojów musujących i orzeźwiających. Doniosłość tego celu jest bardzo wielka, ponieważ z istniejących dotychczas we Lwowie kilkunastu fabryk wody sodowej, zaledwie niektóre odpowiadały najelementarniejszym wymogom higieny. Okoliczność ta w połączeniu z ogromną stosunkowo konsumpcją wody sodowej we Lwowie, wynosząca 9 mil. kracharów i syfonów rocznie, tudzież 70.000 balonów po 40 litrów, czyni założenie nowej wielkiej i do najnowszych wymogów techniki i higieny zastosowanej fabryki wypadkiem bardzo ważnym.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, które zamierza produkować także sztuczne wody mineralne (zwłaszcza stolowe, jak Giesshübler) obliczono na 88.000 zł. Fabryka zacznie funkcjonować na wiosnę. Dyrektorami są pp.: dr. Maryan Linde, Józef Baar, dr. Henryk Mikolasch i Józef Pordes.

Pierwsze walne zgromadzenie członków „Zdrowia“ odbyło się onegdaj wieczorem pod przewodnictwem p. Juliusza Mikolascha. Do stowarzyszenia przystąpiło dotychczas 21 członków, z udziałami w łącznej kwocie 16.800 kor. a do wprowadzenia fabryki w ruch potrzeba 100.000 kor. Grunt pod fabrykę zakupiony zostanie niebawem przy ul. Polnej. Po długiej i wyczerpującej dyskusji, głównie na temat fabrykacji sztucznych wód mineralnych, wybrano do Rady zawiadowczej pp. Abrysowskiego, Jul. dra Battaglie, dra Czyżewicza, dra Kosińskiego, dra Legieżyńskiego, Edm. Łozińskiego, Jul. Mikolascha, dra Szpilmana, dra Jana Piepasa-Poratyńskiego, dra Wład. Tatarczucha, Wład. Terenkoczego, dra Ungara, a do komisji rewizyjnej pp. Haya Szymona, Kossaka Stefana i Ruszczyńskiego Gwidona.

W wielkiej powiatowej Kasie oszczędności stan wkładek z dniem 1 lutego 1901 wynosił koron 2.601.151 h. 94.

Wygasające losy. Dnia 15 lutego odbędzie się ostatnie losowanie losów miasta Stanisławowa, — dnia 1 czerwca bież. roku losów tryestenskich po 100 zł. — dnia 1 lipca 1902 r. losów żeglugi parowej na Dunaju, — a dnia 1 lutego 1904 losów St. Genois.

Przeciw przywozowi mięsa amerykańskiego do Austrii postanowił związek austriackich rzeźników wystosować petycję do ministerstwa handlu, a to, aby rząd zabronił po prostu przywozu mięsa amerykańskiego. Do współdziałania w tej akcji zaprosił związek wszystkie Izby handlowe i przemysłowe, które też odpowiedziały na zaproszenie przychylnie z wyjątkiem Izby celowieckiej. Ta ostatnia twierdzi, że katagoryczny zakaz dowozu, który mogłby spowodować ze strony amerykańskiej dotkliwie dla wywozu austriackiego represalia, należy zastąpić obostrzeniem przepisów o oględzinach mięsa zagranicznego.

Austriacka produkoya żelaza. Według statystycznego rocznika ministerstwa handlu za 1892 roku było w Austrii w tym roku 183 (+ 4) przedsiębiorstw dla wydobywania rudy żelaznej, z czego 34 (+ 1) znajdowało się w ruchu. Zatrudnionych w tym przemyśle było 5155 (+ 48), mężczyzn 52 (+ 24) kobiet i 152 (+ 26) nieletnich i 3 (+ 1) dzieci, rocznie więc 5362 (+ 39) osób. Wydobycie rudy łącznie 17.251.431 ctn. (— 85.054 ctn.) wartości 9.841.306 (— 1.385.930) koron po przeciętnej cenie 57-5 h. (+ 8-27 hal.) za ctn.

Czeska fabryka broni, mająca wyrabiac amunicje, rozmaite rodzaje broni i utensylia myśliwskie zostanie założoną w Piseku. Kapitał akcyjny, rozłożony na 2500 akcyj, wynosi milion kor.

Kartel wapienny w Pradze. Czeski Bank przemysłowy w Pradze założył centralne biuro sprzedaży dla fabryk wapiu w rejonie praskim.

Saskie koleje państwowe przewiozły w styczniu 470.000 ton czeskiego węgla brunatnego, to jest o 144.000 ton więcej, niż w roku poprzednim.

Niemiecki „Grundschuldbank“. Na nadzwyczajnym zebraniu ogólnem tej instytucji jeden z likwidatorów oświadczył, że zawarte w raporcie przedstawicieli obligacyj z dnia 29 grudnia twierdzenie, jakoby pruski hipoteczny Bank akcyjny zabrał Bankowi dług gruntowego dobrych hipotek na 41.625.000 m. i dał za to walory wątpliwej natury, nie może być w tej formie utrzymane. Nadto oznajmił mowca, że taksy ustanowiono w sposób wprost oszukawczy i że odnośny taksator od 5 maja do końca r. 1900 pobrał 23.000 m. Wyplaty procentów od hipotek wpływały bardzo nieregularnie. Ogółem wpływać miało 1.127.000 m., gdy dotąd wpłacono tylko 280.000 m., a z pozostałych 847.000 m. towarzystwa filialne winne są 616.700 m. Ile wpłynie z dalszych 280.000 m., nie wiadomo, lecz i tu trzeba być przygotowanym na straty. Pełnomocnikowi przekazano owe wpłacone procenty w sumie 280.000 m., a nadto 271.000 m. za odkupione hipoteki, w części gotówką, a w części w 4 pr. przekazach skarbowych. Zatrzymano 365.000 m. na administracyjne koszty bieżące i ewentualne licytacje przymusowe.

W Berlinie odbyło się onegdaj zgromadzenie akcyonaryuszów jeszcze jednego Banku hipotecznego, mianowicie „Actien-Gesellschaft für Grundbesitz und Hypotheken-Verkehr“ na którym stwierdzono, że cały kapitał akcyjny jest stracony. Wybrano komitet, który ma rozstrzygnąć, czy wystarczy likwidacya, czy też koniecznem będzie zgłoszenie konkursu.

Stopa procentowa spadła na wszystkich giełdach europejskich bardzo znacznie. Oczekują, że Bank angielski ogłosi dziś obniżenie stopy procentowej o pół albo nawet o cały jeden procent.

Huta Laury — jak donoszą z Berlina — zniżyła placę robotnikom zatrudnionym w zakładach dla wyrobu kół o 17 proc. Wskutek tego 300 robotników zastrejkowało i do warsztatów do roboty nie przyszło. Dopiero zapewnienie ze strony zarządu, że skoro tylko konjunktury się poprawią, placę robotniczą napowrót do dawnego poziomu podwyższone zostaną, robotnicy od zamiaru strejkowania odstąpili i wrócili do pracy.

Pożyczka duńska. Z Kopenhagi telegrafują: Minister Scharling przedłożył dziś Folkethingowi wniosek na zaciągnięcie 3 1/2 proc. pożyczki państwowej

w kwocie 25 mil. kor. za granicą i drugiej pożyczki w kwocie 20 mil. kor., która ma służyć do skonwertowania starszych obligacji państwowych. Pierwsza pożyczka ma służyć wyłącznie na cele kolejowe.

Aukcja na kość słoniową, otwarta została w Londynie. Przywieziono na nią towaru 69 1/2 tonu proweniencji sansibarskiej, bombajskiej, mozambickiej, siamskiej, egipskiej i abisyńskiej. Popyt jest na białe zęby. Abisyńczycy dostarczyli długich białych zębów w wielkim wyborze.

Krach lniany wybuchł w Arras, gdzie istnieje kartel fabrykantów oleju lnianego. Wskutek ogromnych dowozów oleju argentyńskiego do Paryża, który dotychczas był głównym odbiorcą produkcji kartelu arraskiego, egzystencja tego ostatniego została bardzo mocno zachwiana, a pięć wybitnych firm musiało biłausę swoje złożyć w sądzie. Zjawisku temu towarzyszyła naturalnie kolosalna niżka kursów, które spadły z 78 na 54 franków, a olej lniany notuje w ostatnich dniach za 100 kl. o 11 kor. mniej.

Akcyjni Towarzystwo dla rosyjskiego przemysłu żelaznego zawiązało się niedawno w Berlinie, a świeżo zostało zapisane do rejestru handlowego. Celem tego przedsiębiorstwa jest nabywanie i wydzierzawianie od właścicieli kopalń eksploatacji hut, oraz pozyskiwanie stosownych koncesyj. wogóle prowadzenie gospodarstwa i przemysłu kopalnianego w Rosyi. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 4,500.000 m.

Trust stalowy w Ameryce zawiązał się niedawno celem zabezpieczenia „wieczystego pokoju“ na tamtejszym targu stalowym.

Ring bawełniany w Nowym Jorku. Wskutek nader niebezpiecznych manipulacji zniżkoców na nowojorskim targu bawełnianym postanowiła druga część kupców wykupić wszystkie zapasy bawełny, i w jednym dniu ściągnęła z targu 30.000 balów. Przerażeni zniżkocwy ujrzeni się bez towaru i pobici musieli się zdać na łaskę i niełaskę ringu.

Kolej południowo afrykańska. Według nadeszłych z Londynu informacji, sprawa uregulowania stosunku akcyonaryuszów kolei transwaalskiej do rządu angielskiego przeszła znowu w bardzo ostre stadyum. Obecnie powołano w Londynie dla załatwienia reklamacyj tych akcyonaryuszów osobną komisję.

Światowa produkcja kamiennego i brunatnego węgla wynosiła w r. 1899 w milionach kilogramów 720.669. Z sumy tej przypada na Wielką Brytanię 223.606, Stany Zjednoczone 221.883, Niemcy 135.825, Francję 34.300, Belgię 21.918, Austro-Węgry 27.504, Rosyę 12.185, Chiny 3.000, Japonię 5.500, Hiszpanię 2.672.

Na jednego mieszkańca przypada spalonego węgla w Wielkiej Brytanii 3·83 ton, w Stanach Zjednoczonych 2·60, w Niemczech 1·62, we Francyi 1·06, w Belgii 2·75, w Hiszpanii 0·19, w Rosyi 0·11,

w Szwecyi 0·53, w Austro-Węgrzech 0·37, we Włoszech 0·14.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza, między innymi, niewypłacalność następujących kupców: Leopolda Goldfingera w Jarosławiu, Ozyasza Weinfeldta w Krakowie i Maksa Sipfera w Stanisławowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lutego b. r.

Hotel Francuski. J. Chylar z Mikuliniec, J. Sosenko z Czortkowa, M. Kamiński z Sieniawy, K. Kozicki z Wesolej, N. Horowitz z Wrocławia, E. Dzieduszycki z Izidorówki.

Hotel Europejski. K. Jaworski z Ostrowczyka, J. Moszyński z Rosyi, O. Sala z Wysoce, K. Dzieduszycki z Martynowa.

Grand Hotel. E. Frank z Ołomuńca, K. Floder z Wiednia, J. Juraszki z Krakowa, J. Redlich z Sambora.

Hotel Imperial. E. Stanowski z Brodków, A. Strawiński z Husiatyna, E. Dudziński z Kłicka, St. Hagen z Wielkich 6cz, St. Zborowski z Kołaczyc, A. Łoś z Krosna, W. Łoś z Żynowa, S. Skrzyński z Nozdrzec.

Hotel pod Trzema koronami. H. Balicka ze Stryja, E. Kowalski z Łaszczówki

Hotel Wanda. J. Jaworski z Bóbrki, W. hr. Kalinowski z Czarnuszewic.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Selerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorków i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników s prokuracji na poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u wassatka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitalna (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wicekoponne). Kościół 00. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół 00. Bernardynów (szczyt i zwłok bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu uroczona z posągami świętego, wzniesiony na pamięć uroczoności minsta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Knieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół 00. Jesułtów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedyną z osób Lwowa. — (cekiw w wołoska czyli staropogianu, wnętrze w stylu suzantyngim. — Katedra archybiskupa ormiańska (przy ry Ormiańskiej), obok cementarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w dni.

Znakomite glosyby w mieście (Gmaohej) mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w snli Wydziału krajowego: „Ulica“ Matejki). — Ratusz, na Ryuku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Naulestnictwo, Zakład Ossolihskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac archybiskupa, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. sa zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopca „Ulica“ Jambelskiej, usypanym na pamięć 800-letni

roszczy wicekoponnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojasicki) w środku miasta. — Waly litewskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Naulestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niędyś Biesadeckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa** przyjaźni sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 10. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolihskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 9 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flakrów i dorozęki: Kurs dzenny wykry, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kość 20 ct. — Jazdy do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cementarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: swyki 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatka 80 ct., na Wysoki Zamek i na cementarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo europejskiego półnolejowego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:
Z Krakowa osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podsamose) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po porannu; osobowy 6:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podsam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w połudn.; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10: w nocy.

Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy.

Ze Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Bełca).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podsamose) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:48 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (na Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (prerazyl do Bełca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:
Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł. posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia osob. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzcinie 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11.— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór.

Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpołud.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzcinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8.— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 6:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:06 popołud.; osob. 8.— wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajdują się we Lwowie w biurze wywiadoczym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakickich 5, tudzież w agencji piism S. Sokolowskiego w Paszaju Hanamana.

TEATR MIĘJSKI WE LWOWIE.

W piątek dnia 8 lutego 1901 roku.

HALKA

opera narodowa w 4 akt., St. Moniuszki.

OSOBY:

Stolnik	Jeromln	Dziemba, poufn.	
Zofia, córka	Ruszkowska	stolnika	Tarnawski
Janusz	Szymański	Halka	Strassern
Gość 1-szy	Jeliński	Jontek	Myszuga
Gość 2-gi	Kornarzyński	Dudziarz	Fedyczkowski

Goście, wieśniacy, wieśniaczki. Rzecz dzieje się w akcie 1 i 2 w mieście domu stolnika, w 3 i 4 we wsi Janusza.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (kabinełowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczna na 5 osób 27 k. 20 h. na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 60 h., na 8 osób 27 k. 20 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. Poteł w parterze od 1—106 k. 40 h., od 107—196 k. 50 h., od 197—272 k. 90 h. — Krzesło w parterze od 1—52 k. 20 h., od 53—186 k. 20 h. Poteł na 1-szym balkonie od 1 11 k. 40 h., od 12—36 k. 40 h., od 37—71 k. 40 h. — Krzesło na 2-gim balkonie od 1—17 k. 90 h., od 18—110 k. 60 h. — Krzesło na 3-cim balkonie w 1. rzędzie od 1—58 k. 60 h., dalsze od 59—111 k. 30 h., 127—166 i od 188—227 k. 117—126 i od 167—185, 228—292 80 h.

COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

70 ct. pół kilograma kawy

niezrównanej dobroci, aromatycznej poleca handel KAROLA BALLEBANA — Lwów 5 kilo-wy woreczki, franko do każdej stacyi pocztowej. 344

Kilka tysięcy korcy kartofli gorzelnianych (Andersony) na sprzedaż od majątku koło Cieszanowa, stacya Lubaczów. Oferty przyjmuje — M. Jonasz, bankier, Lwów. 893

Kupię dobrze tuczone woły każdego czasu za pośrednictwem lub bez tegoż Adres Józef Demeter rzeźnik, Rynek 1. 17 Lwów. 883

Centryfuga mało używana, przerabiająca 50 litrów mleka na godzinę, zaraz do sprzedania niżej ceny fabrycznej. Adres: Kronensepator poste restante Przemysłany. 885

ZŁ 1-80

pół kilo znakomitych **Okruchów Herbat** poleca 894

Fryderyk Sebubuth i Sp.

Lwów, Rynek 1. 45
Handel założony w roku 1789.

Rzetelni Demokraci! rozważcie 542

oryginalną broszurę polityczną:

Kurje czy Tłumy ocalą **Parlamentaryzm?**

We wszystkich księgarniach do nabycia. Cena 50 h., przekazem 80 h. franco i polecone.

Drugie wydanie!

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonowe i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Na paczki!

Smalec bezwonny, przesłęczoną mąkę, drożdże Mautnera codziennie świeże i marmolady, poleca handel Karola Ballabana — Lwów. 345

Z powodu zmiany lokalu można u firmy

Jan Schumann

nabyć bardzo tanio wyprawy kuchenne, piece żelazne lane od koron 5 — wylepiane glinką ogniotrwałą Geburtha od koron 24 z innych fabryk od koron 9 — oraz wszystkie wysortowane towary z wielkimi opustami. 756

Interesy majątkowe i handlowe.

Cukiernia do sprzedania z powodu wyjazdu. Adr. poda biuro Plohna. 897

Karczma intratna dla katolika korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 823

Mieszkania i sklepy.

DOM piętrowy w ogrodzie cały lub połowa. 7 pokoi 2 kuchnie z przynależnościami. Zamkowa 4. Władomości Teatyńska 11. 305

Mieszkanie 4-5 pokoi od kwietnia lub maja. Zgłoszenia Szule, Akademicka 1. 28. 773

Pokój frontowy z całym utrzymaniem. Miłkowskiego 1. 2. 801

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, pokój służbowy, zaraz. Lelewela 2 854

Doniesienia różne.

Suknie balowe, najtaniej i najszybciej wykonuje pracownia Harasińskiej Łyczakowska 4. 602

Wózki dla dzieci!

wyroby bambusowe i koszykarskie, poleca fabryka **A. KONIEWICZA** we Lwowie, 623 ulica Akademicka 1. 5. po niezwykle niskich cenach Cenniki na żądanie opłatnie.

Kalendarze bankowe wysyła bezpłatnie po otrzymaniu marki, dom bankowy **Wiktora Chajes i Sp.** Lwów, Sykstuska 8. 821

Wikt domowy zdrowy, smaczny i tani otrzymać można przy ul. Kochanowskiego 1. 11. — Dozorca wskaze. 832

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.**

Subjekt cukierniczy, poszukuje kondycyi. Adres A. M do Administracyi 890

Leśniczy bardzo dobrze polecony poszukuje posady. Wiadomość: Tarnawski Lwów, Sykstuska 8. 898

Panna inteligentna poszukuje zajęcia za kasyerki lub jakiegokolwiek zajęcia biurowe. „K“ poste-rest. Lwów. 889

Klucznica lub zarządczyni poszukuje od 1 marca posady w wielkim domu. Zdrowa, młoda, bardzo pracowita, uczciwa, energiczna z bardzo dobrymi świadectwami, z kilkoletnią praktyką, obznajmiona w każdej gałęzi gospodarstwa. Adres A. Wyżgoszowska w domu Wgo Lorenza Sanok. 895

Leśnik z wyższym egzaminem, poszukuje posady. Pożądaje się też urzędzeń lasów lub robot w ogóle w zakresie miernictwa wchodzących Łaskawe oferty przyjmie powiatowy Wydział towarzystwa przyw. urzędników w Krośnie. 884

Hotel Beatrix

Wiedeń, III., Haupstr. 10. jako Centralno-Miejskiego Dworca **Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracya.**

Posady rządcy lub ekonoma poszukuje na ordynaryę albo kawalersko. Pracowałem 22 lat u jednej rodziny, potrafię nawet podnieść dochody przynajmniej o 20 złr., na morrze. Łaskawe zgłoszenia „I. C.“ Stanisławów Romanowskiego 3. 886

Oficyalistów prywatnych wszelką służbę dworską z najlepszymi rekomendacyami poleca Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 824

Putnowanego solicytatora poszukuje adwokat dr. Oleśnicki w Stryju. 892

Urząd pocztowy w Roshatynie potrzebuje ekspedytora telegrafisty, reflektanci zechcą zgłoszenia pod adresem pocztmistrza w Rohatynie nadesłać. 887

Firma Piotr Mięczyński, poszukuje sklepowe, kancya wymagana. Reflektantki zechcą się zgłosić: ul. Sykstuska 47. 710

Poszukuje się zdolnej prasowaczki, ul. św. Mikołaja do pralni 882

Uczeń potrzebny do handlu delikatesów i win A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 672

Oddział towarowy
Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.
dostarcza wagonowe partje wszelkich gatunków

Węgla kamiennego

z pierwszorzędných kapaliń GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu

Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

G. Koloseus, Wels



poleca swoje zaszczytnie znane

kuchnie w każdej wielkości i gatunku.

Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

We Lwowie skład wzorów i zastęstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 15

Dr. praw z dwuletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady koncyplenta. Wiadomości bliższych udzieli adwokat dr. Adolf Kohane, Lwów ul. Słowackiego 1. 6. 769

**Fabrykańcy,
Kupcy,
Oficerowie,
Urzednicy,**

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymają oryginalne austro-węg.

Papiery państwowe losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną spłatą częściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6 1/2 procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je brać na równi z promiśkami, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do

Reprezentacyi bankowej
ANT. FERENCZL 222
BUDAPEST, VII. Kiralyuteza 87.

Amerykańska
Cytra-Guitarre



tylko za 12 k. (cena sklepową 24 k.) Skrzydło piśne,

czarno polerowane, wyszlencione wykonane, z jasnokolorowymi arabeskami, 41 strun, 5 grup akordowych. Z powodu właściwego zestawienia akordów w grupach i koto tychże złożonych strun melodyj jest możliwym wygrywać najpiękniejszą pieśń, tańce itd. bez nauczycieli i bez znajomości nut. Wysyłka kompletna ze szkołą, nutami, pierścieniem, kluczem, kartonem i pulpitem. Osobne nuty po 35 h. Cena kor. 12.—. 448

Kencertowy-Piston-Accordeon

28 głosów z basem i szkołą k. 5—, czterorzędna harmonika do ust, czterościenna k. 4—, Wysyłka za zaliczką. Rundbalk IX. Berggasse 3. Wiedeń.

ROK CZWARTY

wychodzi we Lwowie

„Przegląd Kucharski“

pismo poświęcone kuchni i jej pokrewnym działom. Prenumerata roczna 6 koron.

Adres: Teatr — Koło lit. art. 170

Pras 1561
16 L/1.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi budynku sądowego, tudzież budowy domu aresztowego w Ustrzykach, rozpisuje Prezyd. c. k. wyższego Sądu kraj. we Lwowie rozprawę ofertową, pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 25.900 koron. 852
2. Umowa zawartą będzie na podstawie cen jednostkowych.
3. Plany, kosztorysy i warunki budowy, można przejrzeć w biurze ek. minist. Rady budownictwa Franciszka Skowrona, w gmachu sądowym przy ulicy Batorego 1 we Lwowie, gdzie zasięgnąć także można bliższych wyjaśnień co do wykonania budowy, ułożenia ofert itd.
4. Oferty wnosić należy na ręce tegoż rady budownictwa, najpóźniej do dnia 22 lutego br., do godziny 10 przedpoł.
5. Wybór i zatwierdzenie ofert przysluguje c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.
6. Każdy oferent winien złożyć jako wadium 5 procent sumy kosztorysowej, w okragłej kwocie 1300 koron.
7. Przy zawarciu umowy o budowę, obowiązany będzie przedsiębiorca uzupełnić wadium do wysokości 2.600 k., która to kwota stanowić będzie kaucyę na dotrzymanie zobowiązań kontraktowych.
8. Wyplata całej należitości nastąpi po zatwierdzeniu aktu kollaudacyjnego, przez ek. Ministerstwo sprawiedliwości.

W miarę postępu robót, może przedsiębiorca otrzymać zaliczki, na podstawie poświadczeń ek. Kierownictwa budowy.

Lwów, dnia 2 lutego 1901.

Tchorznicki.

Magistrat m. Jaroslavia

poszukuje sekretarza

z trzema egzaminami prawniczemi. Placa 2.400 koron i 2 pięciolecia po 240 koron. — Bliższe warunki w biurze Magistratu. 871

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

- Józef Maskoff, *Zaszumi las* tomów 2 6 kor.
- St. Rossowski, *Moja córka* 2-50 „
- „ *Psyche* 3-00 „
- Abgar-Soltan, *Panna Siekierczanka* 2-00 kor.
- Zmogas *Barcikowscy* 5-00 „
- Przygotowania wojenne Rosyi* (II. wydanie) 1-00 kor.
- Przewodnik do kąpiel* 1-00 „

Prosimy kupować jedwab

tylko w pierwszorzędných fabrykatch po najtańszych cenach en gross na metry i w sztukach. Prywatni otrzymują z opłaconem cłem i portem. Nowości w niezliczonym wyborze, w barwach białej, czarnej i wszelkiego innego koloru. Tysiące uznań. Próbki opłatnie. Do Szwajcaryi podwójne porto.

Seidenstoff-Fabrik-Union 26

Adolf Grieder & Co, Zürich (Schwyz)

Kgl. Hoflieferanten.



ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. — Nie ma żadnych rur przewodowych ani kablów. Palą się bez szczylenia i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Żyżywa się spirytusu za 6 helierów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „OEKONOM“, pali się indensywnym, regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, prędko piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7-50

Palniki po 70 hal. za sztukę. Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30
Zastępcy: Salo Karitan w Przemysłu.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:

Węgiel kamienny, Sikiawki i przybory pożarne, Węże parciane i gumowe

objęto nowo otwarte 8

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

ogłoszenie.

Walne zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej „NADZIEJA“ w Kulikowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 17 lutego 1901 o godzinie 5 popołudniu we własnej realności, na które się PT. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekecyi z czynności za r. 1900.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie dyrekecyi absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej, co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Dyrekecyi i ich zastępców.
5. Wybór członków Rady nadzorczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1901. 891
7. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza Kasy zal. „Nadzieja“
Kulików, dnia 6 lutego 1901.

F. Schofer, prezes. Ks. Proskurnicki sekretarz

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność

w pierwszym rzędzie użyciu najprzymenniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej
Oryginalnej pasty Pompadour wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą piękny teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgarancyę, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegę, plamy wąrobiane,

ślady po ospie, czerwonosc, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwosci tego środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to tyście tego rodzaju środków powstaly i znikły. Cena za tyścielek na 6 miesięcy 1 zł 50 ct. tutki na probę za sztukę 50 ct. 41

Mleko Pompadour pokrywa skórę natychmiast mleczną białoscia i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł 50 ct. Mlydło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. najlepszy środek do pielęgnacji twarzy (Manioure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. — **terstrasse 16.** Przy zakupnie należy przyjmować tylko opломbowane pakiety.
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Wydawca: Spółka wydawnicza we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręszą, — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.